NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 52 (1195) — Rok 54 — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 23 LUTEGO 1948 R. (A) — Cena numeru 3 złote

Rocznica Wiosny Ludów 1848 — 1948

Napisał Stanisław Szwalbe

Sto lat temu rewolucja wstrząsnęła Europą. Rewolucja nie tylko na podłożu walk narodowościowych, ale i socjalnych.

Sto lat — to właściwie tak niedawno. Trzeba sobie uświadomić, że jeszcze 40 — 50 lat temu żyło wielu ludzi, którzy byli bezpośrednio czynni w wypadkach Wiosny Ludów 1848 r.

Ale jak gruntownie, jak zasadniczo zmienił się świat — zmieniła się Europa. Jak inaczej, o ile lepiej, wyglądają realne możliwości ostatecznego zwycięstwa postępu nad wstecznictwem w roku 1948.

Przekleństwem Wiosny Ludów był carat rosyjski, główna podpora reakcji, główna podpora świętego przymierza cesarzy i królów. Jego złowrogi cień, wraz z cieniem austriackiego Metternicha, padał na całą Europę.

Wiosna Ludów nie wybuchła oczywiście z dnia na dzień. Korzenie jej sięgały Wielkiej Rewolucji Francuskiej lat 1792 — 1795. Rozwój stosunków ekonomicznych w następnym czasokresie był podstawową przyczyną nowych zamieszek rewolucyjnych. Jak pisze Engels w swej przedmowie do opracowania Marksa — Walki klasowe we Francji r. 1848 — 1850, „wszechświatowy kryzys handlowy (czytaj ekonomiczny) roku 1847 był właściwą przyczyną rewolucji lutowej i marcowej, a rozkwit przemysłowy, który zaczął występować od połowy roku 1848, a w roku 1849 i 1850 doszedł do szczytu, stał się właśnie życiodajną potęgą powrotnej fali reakcji europejskiej. Był to fakt rozstrzygający".

Ruchy rewolucyjne w 1848 roku były już wyrazem walk klasowych z udziałem mas robotniczych, występujących wyraźnie do walki z krzywdą społeczną. Te wszystkie przyczyny spowodowały, że sam cień carskiej siły zbrojnej nie mógł wystarczyć i nie wystarczył na zahamowanie Wiosny Ludów, ani na jej zlokalizowanie.

W lutym 1848 wybuchła rewolucja we Francji, w Paryżu stanęły barykady. Niemal jednocześnie rozpoczęła się rewolucja we Włoszech, połączona z powstaniem antyaustriackim i walką o zjednoczenie Italii. Już w marcu tegoż roku zaczyna się ruch rewolucyjny w Wiedniu i Berlinie. Barykady w Berlinie doprowadziły do zwołania pierwszego, prawdziwie ogólno-niemieckiego parlamentu we Frankfurcie. Rewolucja w Wiedniu zapowiadała rozbicie „austriackiego więzienia narodów", o co przede wszystkim zaczęli walczyć Węgrzy. Ta właśnie rewolucja umożliwiła pierwszą zapowiedź państwowych i narodowych sojuszów ludów słowiańskich w postaci Kongresu Słowiańskiego w Pradze.

Rewolucja szła od Zachodu. Od Wschodu mocno jeszcze trwa carat: to przecież Paszkiewicz i 100-tysięczna armia carska złamała m. in. rewolucję na Węgrzech.

Silny z Zachodu powiew rewolucyjny odbił się w Polsce bezpośrednio na Wielkopolsce. Tam przewodził Edward Dembowski, Libelt i Moraczewski. W tzw. dawnej Galicji (obecnie woj. krakowskie i rzeszowskie) ruchy rewolucyjne zaczęły się już właściwie w r. 1846. Drobniejsze spiski miały miejsce w b. Kongresówce, a ostatnie badania naukowe wykazały, że spiski te, ogarnęły również Śląsk nie tylko Górny (wraz z głośnym Lompą) ale i Dolny z Wrocławiem na czele.

Bardzo prędko przekonali się rewolucjoniści polscy o dwu sprawach:

1) o nierozerwalności losów polskiej rewolucji, polskiej walki o niepodległość z zaborcami — z losami rewolucji w całej Europie;

2) o nierozerwalności widoków zwycięstwa rewolucji z jej możnością oparcia o najszersze masy pracujące własnego narodu.

Zwycięstwa Mikołaja I i Paszkiewicza, Franciszka Józefa i Radetzkiego, Fryderyka Wilhelma IV Pruskiego lub gen. Cavaignaca (we Francji) — nie tylko odroczyły odzyskanie niepodległości lub zjednoczenia Niemcom, Włochom, Węgrom itp., nie tylko zahamowały postęp i reformy społeczne we Francji i wszystkich krajach europejskich, ale na długie lata utrzymały deskę grobową nad Polską, rozparcelowaną pomiędzy zaborców, tonącą w ciemnościach kulturalnych i zacofaniu ekonomicznym.

Honor, przyszłość, rękojmię zwycięstwa uratowali ci Polacy, a dużo ich było, którzy walczyli w kraju i w wielu miejscach Europy o wolność i prawa ludu.

Słusznie jedno z najnowszych naszych opracowań historycznych mówi, że Polacy „nie zrażeni złym obrotem spraw na ziemi ojczystej, walczyli jeszcze poza jej granicami, uczestnicząc w zmaganiach o wolność, jako sojusznicy ludów ujarzmionych. Byli wszędzie, gdzie toczył się bój z despotyzmem, służąc wytrwale idei wolności i wierząc niezłomnie, że każda klęska absolutyzmu przybliża chwilę wyzwolenia Polski".

Nie tylko Mickiewicz, Chrzanowski, Mierosławski, Bem, Wysocki — walczyli na obczyźnie. Tysiące Polaków — szeregowców na polach bitew i na barykadach uzasadniało twierdzenie Worcella, że w r. 1848 „gdziekolwiek bądź walczono o wolność — tam była Polska".

Ten kapitał wysiłków oraz krwi wylanej nie poszedł na marne. Droga, którą idzie obecna Polska, uwzględnia nie tylko przyczyny porażek polskiego zrywu z r. 1918, 1905, 1863, ale i z lat 1846 — 1848. Uwzględnia też przyczyny porażek wielu wybuchów rewolucyjnych w tych czasach w innych krajach Europy Zachodniej i Wschodniej.

Uwzględnia oczywiście i doświadczenia sukcesów tych ruchów, przede wszystkim zwycięstwa drugiej z kolei — w czasach nowożytnych — rewolucji o znaczeniu ogólno-ludzkim — listopadowej rewolucji radzieckiej.

Socjaliści polscy, czcząc wraz z całym polskim obozem demokratycznym stulecie Wiosny Ludów i gruntownie badając powody dla których zwycięstwo demokracji w Polsce nadeszło dopiero po upływie niemal wieku, muszą pamiętać na codzień, że pokój, wolność oraz postęp są nierozdzielne i że uzyskane przez obecne pokolenie możliwości odbudowy Ojczyzny — są wynikiem długich walk orężnych, wielkich wysiłków organizacyjnych i właściwego rozwiąaznia prawideł rządzących losami świata.

Ale, że są one jednocześnie wynikiem walk i umiejętności nie tylko synów Polski, ale i innych narodów, razem walczących „za waszą i naszą wolność".

Pokoleniu z r. 1848 nie brakowało chęci i gotowości do ofiar. Nie tu leży przyczyna klęski. Nasze pokolenie zwyciężyło dlatego, przede wszystkim, że w miejsce caratu powstał Związek Socjalistycznych Republik Rad. Dlatego, że kierownictwo walki o przebudowę społeczną wzięły w swoje ręce partie klasy robotniczej. Że potrafiły pociągnąć za sobą masy wiejskie. Że zaczęły tę walkę, tak, jak to uczynił lud rosyjski od mocnego ujęcia władzy politycznej.

Teraz zwycięstwo trzeba utrwalić.

W siedemdziesiątą rocznicę Wiosny Ludów, w roku 1918 — rząd radziecki unieważniając wszystkie traktaty i akty zawarte między rządem carskim i rządami Królestwa Pruskiego i Austro-Węgier, dotyczące rozbiorów Polski zadeklarował „pełne prawo narodu Polskiego do niepodległości i jedności".

Prawo to zostało naruszone przez hitlerowców z dużą naszą winą. Mściły się nieuniknione skutki polskiej polityki reakcyjnej i antysowieckiej w latach 1919 — 1939. Hitlerowcy, ze swoim nowym ładem w Europie, naturalnie czynnie zwalczali ideę Wiosny Ludów, zarówno w Niemczech jak i całej okupowanej Europie, a więc i w Polsce. Na szczęście sromotnie przegrali.

Jesteśmy zdania, że nowa ludowa Polska, w Jej obecnych granicach ma wszelkie możliwości osiągnięcia pełnego zwycięstwa gospodarki socjalistycznej.

Odrodzona — z pomocą Związku Radzieckiego i wszystkich sił postępu na świecie — Polska chce w największym stopniu nawiązać do szczytnych walk i idei tej nigdy nie zapomnianej Wiosny. Manifest Lipcowy PKWN jest tego wymownym wyrazem. A zasady i sposób realizacji reform społecznych, zapowiedzianych w tym Manifeście, świadczy, że obecne stulecie w Polsce będzie nie tylko realizacją haseł, których nie potrafiły dokonać polskie rewolucje roku 1846 — 1848, ale będzie stuleciem pełnego zwycięstwa ustroju socjalistycznego w naszym kraju.

Manifest Komunistyczny aktualny po stu latach

Napisał Grzegorz Jaszuński

Dzisiejszy numer „Robotnika" poświęcamy stuleciu Wiosny Ludów, stuleciu rewolucji 1848 roku. Z rokiem tym nierozerwalnie łączy się Manifest Komunistyczny, napisany przez Marksa i Engelsa i przesłany do druku, zgodnie ze świadectwem autorów, „na kilka tygodni przed rewolucją lutową" 1848 roku. Manifest Komunistyczny stał się

Pierwsza strona polskiego wydania z 1892 roku z wizerunkiem Karola Marxa

już dawno dokumentem historycznym — piszą o tym zresztą Marks i Engels w przedmowie do wydania niemieckiego z 1872 roku. Ten jedyny w swoim rodzaju dokument historyczny jest jednak, jak to określił Engels już w 1890 roku, „niewątpliwie najbardziej rozpowszechnionym, najbardziej międzynarodowym wytworem całej literatury socjalistycznej, wspólnym programem wielu milionów robotników wszystkich krajów od Syberii do Kalifornii".

Dlatego też nie chcemy w tym artykule rocznicowym pisać o Manifeście jako o dokumencie historycznym, co byłoby raczej tematem dla rozpraw naukowych. W dzienniku socjalistycznym wydaje się nam bardziej wskazane podkreślić właśnie *aktualność* Manifestu Komunistycznego, zwrócić uwagę na żywotności idei i haseł, sformułowanych przed 100 laty przez jego genialnych autorów.

Widmo komunizmu

Manifest Komunistyczny zaczyna się od słów: „Widmo krąży po Europie—widmo komunizmu. Wszystkie potęgi starej Europy połączyły się dla świętej nagonki przeciw temu widmu, papież i car, Metternich i Guizot, francuscy radykałowie i niemieccy policjanci". Jakże nie wiele zmian trzeba byłoby wprowadzić w to zdanie, by je całkowicie zastosować do warunków dzisiejszych!

W roku 1848 pojęcie komunizmu miało inne znaczenie niż dziś. Nie było wówczas dzisiejszych partii komunistycznych. Jak wyjaśniają Marks i Engels w rozdziale II Manifestu, ówcześni „komuniści nie stanowią żadnej odrębnej partii w stosunku do innych partii robotniczych. Nie mają oni żadnych interesów odrębnych od interesów całego proletariatu... Komuniści tym tylko różnią się od pozostałych partii proletariackich, że... podnoszą i wysuwają na czoło wspólne, niezależne od narodowości, interesy całego proletariatu... W praktyce więc komuniści są najbardziej zdecydowaną, porywającą naprzód częścią partii robotniczych wszystkich krajów".

A czyż nagonka, prowadzona obecnie, po 100 latach, przeciw komunizmowi ogranicza się ściśle do partii komunistycznych? Czy politycy z amerykańskiego Departamentu Stanu i dziennikarze z Wall Street odróżniają rosyjskich komunistów od polskich socjalistów i francuskich komunistów od włoskich socjalistów? Dziś, tak samo, jak w 1848 roku, „widmo komunizmu", widmo sił postępowych, widmo naradzającego się w walce ustroju socjalistycznego, „krąży po Europie" i w „świętej nagonce" przeciw temu widmu połączyły się, jak wówczas, wsteczne potęgi całego świata.

Jednakże w ciągu tego stulecia zaszły wielkie zmiany. W wielu państwach ze Związkiem Radzieckim na czele „widmo" przestało być widmem i stało się rzeczywistością. W wielu krajach siły postępu zwyciężają i sięgają po władzę. Mało się zmieniły tylko siły, walczące z „widmem komunizmu". Odpadł co prawda car, pozostali jednak papież i Metternich (czytaj reakcyjna dyplomacja), francuscy radykałowie (trzecia siła!) i niemieccy policjanci.

Komitet zarządzający

W pierwszym rozdziale Manifestu Komunistycznego znaleźć można takie sformułowanie: „Współczesna władza państwowa jest jedynie komitetem, zarządzającym wspólnymi interesami całej klasy burżuazyjnej". Myśl ta, rewelacyjna w najlepszym znaczeniu tego słowa przed 100 laty, jest po dziś dzień podstawą dla rozumienia wypadków politycznych, rozgrywających się w państwach kapitalistycznych. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach, w okresie dwóch wielkich wojen światowych, uwydatnił się klasowy charakter rządów kapitalistycznych, „zarządzających" interesami burżuazji ze szkodą dla najszerszych warstw ludności.

Gdy Henry Wallace wygłosił niedawno swe pierwsze przemówienie wyborcze, powoływał się on raczej na Biblię, niż na Manifest Komunistyczny. Chcąc jednak scharakteryzować obie kapitalistyczne partie Stanów Zjednoczonych (Republikanów i Demokratów), Wallace stwierdził, że rządy tych partii dbają jedynie o interesy wielkich monopoli o ich zyski i przywileje, a nie o „prostego człowieka". Czyż nie jest to w gruncie rzeczy to samo sformułowanie, jakie przed 100 laty dali Marks i Engels?

Okres przejściowy

W Manifeście Komunistycznym czytamy: „Pierwszym krokiem rewolucji robotniczej jest wydźwignięcie proletariatu w klasę panującą, wywalczenie demokracji. Proletariat użyje swego panowania politycznego po to, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, by scentralizować wszystkie narzędzia produkcji w ręku państwa"... Ilekroć czytamy te słowa, zawsze podziwiać musimy geniusz Marksa i Engelsa, którzy przewidzieli, co my robić będziemy 100 lat później w pierwszym okresie po dojściu do władzy.

Czytajmy dalej, co piszą twórcy naukowego socjalizmu o pierwszych „zarządzeniach" po dojściu proletariatu do władzy. Wśród 10 takich zarządzeń, przewidzianych w Manifeście, znajdujemy: „wywłaszczenie własności ziemskiej" — my to dziś nazywamy reformą rolną; „centralizację kredytów w rękach państwa", — dziś nazywamy to nacjonalizacją banków; „centralizację środków transportu" — dziś nacjonalizacja komunikacji; „zwiększenie liczby fabryk państwowych", — dziś nacjonalizacja przemysłu; „społeczne bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci" — dziś jeszcze nie zawsze realizowany, lecz jakże aktualny postulat bezpłatnego szkolnictwa.

Okładka drugiego polskiego wydania Manifestu Komunistycznego z 1892 roku

Polskie akcenty

W tekście Manifestu Polska wspomniana jest tylko raz jeden. W końcowym rozdziale czytamy: „Wśród Polaków komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała powstanie krakowskie 1846 roku". Wiemy jednak, że sympatie Marksa i Engelsa do sprawy polskiej nie ograniczały się do tego jednego zdania.

Dnia 29 listopada 1847 roku Marks przemawiał w Londynie na obchodzie w rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego. Engels zaś w przedmowie do polskiego wydania Manifestu Komunistycznego dnia 10 lutego 1892 roku pisał o „przyszłym odrodzeniu narodowym Polski" i stwierdzał, że „odrodzenie niepodległej silnej Polski jest sprawą, która obchodzi nie tylko Polaków, lecz i nas wszystkich". Zdaniem Engelsa Polskę „może wywalczyć tylko młody proletariat polski i w jego ręku jest ona całkowicie bezpieczna. Albowiem robotnikom całej pozostałej Europy niepodległość Polski potrzebna jest tak samo, jak i robotnikom polskim'".

I te prorocze słowa po dzień dzisiejszy nic nie straciły ze swej aktualności. Proletariat polski, który w ciągu dziesięcioleci walczył wśród „robotników wszystkich krajów od Syberii do Kalifornii" o wolność Waszą i naszą, dziś buduje własne niepodległe państwo na zasadach Manifestu Komunistycznego.

30 LAT ARMII RADZIECKIEJ

Jutro, dnia 23 lutego 1948 mija 30 rocznica powstania ARMII RADZIECKIEJ

W związku z tym wydajemy jutro specjalny numer „ROBOTNIKA" poświęcony tej rocznicy

Minister Modzelewski złożył sprawozdanie Prezydentowi R. P.

Prezydent R. P. przyjął w dniu 21 bm. na audiencji w Belwederze ministra spraw zagranicznych — tow. Z. Modzeelwskiego. Minister Z. Modzelewski złożył Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze.

Ambasador Wierbłowski sekretarzem generalnym MSZ

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ambasadora polskiego w Pradze Stefana Wierbłowskiego sekretrzem generalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W związku z nominacją ambasador Wierbłowski opuści swoją dotychczasową placówkę w Pradze.

Przygotowania Francji do konferencji londyńskiej

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów przyjęto projekt instrukcji dla delegacji francuskiej na konferencję londyńską, opracowany przez min. Bidault. Sekretarz Stanu Abelin oświadczył, że delegacja francuska będzie się głównie interesowała zagadnieniem umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry oraz polityczną organizacją Niemiec. Abelin podkreślił, że Francja chce brać udział w międzynarodowej kontroli tego Zagłębia.

Wykluczenie z Partii

Benedykt Elmer, do niedawna poseł polski w Hadze, wydalony został z Partii, za przywłaszczenie pieniędzy państwowych.

Sekretariat Generalny CKW PPS

Plan zatrudnienia w kopalniach na rok 1947 wykonany z nadwyżką

Trzyletni plan zatrudnienia przewidywał na rok 1947 wzrost załóg górniczych w kopalniach węgla o 13.700 pracowników fizycznych. Plan ten został wykonany z nadwyżką. Przybyło mianowicie 15.561 pracowników w kopalniach węgla kamiennego i 950 — w kopalniach węgla brunatnego.

Międzyministerialna komisja do spraw rozmieszczenia i reemigracji przydzieliła w roku ubiegłym nowozatrudnionym górnikom przeszło osiem tysięcy mieszkań, uwzględniając przede wszystkim potrzeby powracających do kraju reemigrantów.

Polska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (SAP). Polska delegacja handlowa z wiceministrem przemysłu i handlu, tow. Grossfeldem, na czele przybyła do Moskwy 20 bm.

Na dworcu witali delegację: wiceminister handlu Zw. Radzieckiego Semichastnow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce, Łoszakow, wicedyrektor wydziału wschodnio-europejskiego w radzieckim Min. Spraw Zagranicznych, Alieksiejew, szef protokółu radzieckiego Min. Handlu, Kuźmiński i członkowie ambasady polskiej w Moskwie.

Olbrzymia powódź w Turcji

STAMBUŁ (SAP). — Powódź w Turcji przybrała katastrofalne rozmiary. Olbrzymie przestrzenie centralnej i południowej Turcji zalane zostały wodą wezbranych rzek.



Nr. 52 Warszawa, 22 lutego 1948 r. Rok 54

Handel i pokój

KAŻDY obywatel Polski zdaje sobie doskonale sprawę ze znaczenia umów gospodarczych polsko-radzieckich. Czytelnicy „Robotnika" mieli okazję bardzo szczegółowo dowiedzieć się z cyklu artykułów towarzyszy ministrów Grosfelda, Rapackiego, Sokołowskiego i Kaczorowskiego, jaki konkretnie wpływ będą miały zawarte umowy na pomyślny rozwój naszej gospodarki.

Jedną z istotnych cech tych umów, na którą zwracano uwagę zarówno w oficjalnych wypowiedziach, jak i w komentarzach prasowych, był brak warunków politycznych. Ten fakt podkreślano tym bardziej, że, niestety, znany jest fakt, że wielkie i zamożne państwo uzależnia udzielanie kredytów gospodarczych państwom zniszczonym od spełnienia pewnych warunków politycznych. W wypadku umowy polsko-radzieckiej każda ze stron zapewniła sobie określone korzyści z myślą nie tylko o dniu dzisiejszym, ale również biorąc pod uwagę planowanie długodystansowe. Przyjaźń i sojusz obu krajów były tylko czynnikiem ułatwiającym dojście do porozumienia i uzgodnienia wzajemnych interesów.

ALE Związek Radziecki bynajmniej nie zamierza ograniczać swych kontaktów handlowych do grona państw zaprzyjaźnionych i związanych z nim sojuszami. Przeciwnie, każdy dzień przynosi nowe wiadomości o rozszerzaniu się liczby krajów, z którymi ZSRR zawiera układy gospodarcze. Tak więc w ostatnim okresie czytelnicy dowiedzieli się o podpisaniu umów z Belgią, Luksemburgiem, Finlandią i o rozwijającej się w ramach zawartych układów wymianie handlowej z W. Brytanią i Szwecją. To jest plon tylko ostatnich tygodni. A przecież lista państw, posiadających układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, nie ogranicza się do tych przykładów.

Związek Radziecki, będąc państwem w zasadzie samowystarczalnym, zasobnym w bogactwa naturalne, posiadającym ogromny potencjał przemysłowy i wysoko rozwinięte rolnictwo, nie zamyka się w swoich granicach, bo rozumie, że w dobrze pojętym interesie wszystkich narodów jest prowadzenie wymiany handlowej. Pozwoli ona szybciej zaleczyć rany zadane wojną i szybciej podnieść dobrobyt ludności wszystkich krajów. Leży to oczywiście w interesie zarówno narodów radzieckich, jak i wszystkich innych narodów świata.

GOSPODARCZA współpraca w skali międzynarodowej służy również sprawie pokoju, a Związek Radziecki należy do państw, które o utrzymanie tego pokoju jak najwytrwalej i jak najbardziej konsekwentnie walczą. Dlatego zboże ukraińskie płynie do Londynu, a maszyny szwedzkie wędrują do Zagłębia Donieckiego. Dlatego maleńki Luksemburg nie boi się żadnych warunków natury politycznej i widzi swój interes w utrzymywaniu stosunków handlowych z potężnym Związkiem Radzieckim.

Słowa i czyny

POLSKIE Radio nadało w piątek wieczór nagraną na płyty transmisję z toczącego się w Warszawie procesu działaczy NSZ i OP. Zeznawał tego dnia kierownik Biura Informacji Prasowej tzw. Delegatury Rządu na Kraj, Kazimierz Moczarski.

Czytelnicy znają treść zeznań tego byłego AK-owca z wczorajszego „Robotnika". Przedstawił on przed sądem szczegóły ohydnego morderstwa, jakiego bandyci NSZ-owscy dokonali na kolegach i współpracownikach Moczarskiego, — na Makowieckim i Wiederszalu. Następnie opowiedział o wynikach dochodzeń, prowadzonych w związku z wydaniem przez NSZ w ręce Gestapo działaczy demokratycznych — Krahelskiej i Handelsmana.

Trzeba przyznać, że opowieść ta, którą setki tysięcy obywateli słyszało przez radio, robiła wstrząsające wrażenie i cofała nas pamięcią do okresu wiosny i lata 1944 roku, kiedy zbrodnie te popełniono. To były miesiące, w których część naszego społeczeństwa, nieświadoma celów i metod działania NZS, zrozumiała nagle, że właściwie nie ma wielkich różnic między faszystami polskimi a tak znienawidzonymi hitlerowcami, że jedni i drudzy do tego samego dążą i ten sam mają program.

WARTO przypomnieć sobie dziś nastroje, panujące wówczas wśród tej części opinii publicznej, która sympatyzowała z AK i Delegaturą Rządu i która, słysząc ciągle z ust prawicy wielkie słowa „ojczyzna" i „naród", dowiedziała się niespodziewanie, że za słowami tymi kryje się zbrodnia, popełniona na powszechnie szanowanych i zasłużonych obywatelach polskich. Był to wyjątkowo brutalny i jaskrawy przypadek zdemaskowania się naszej prawicy. Przed oczyma ukazały się cienie prezydenta Narutowicza i jego mordercy.

Faszyści na całym świecie postępują zawsze tak samo. Posługują się wielkimi słowami, udają patriotów, w rzeczywistości jednak czyny ich są czynami zdrajców narodu. Nie wolno o tym zapominać.

Konferencja „3 po 3" w Londynie



Mołotow: Panowie zapomnieli, że ja mam coś do powiedzenia w sprawie Niemiec

rys. Jerzy Zaruba

Bankructwo polityki USA w Grecji

Napisał Alvarez del Vayo

Wybitny polityk hiszpański, były socjalistyczny minister spraw zagranicznych w rządzie republikańskim, Alvarez del Vayo, przebywający na emigracji w Paryżu, zamieścił w amerykańskim tygodniku „The Nation" interesujący artykuł, który drukujemy poniżej z nieznacznymi skrótami.

Wszelkie wiadomości, jakie otrzymujemy od obu zainteresowanych stron na temat obecnej sytuacji w Grecji, są z natury rzeczy tendencyjne. Dlatego chętnie dzielę się z czytelnikami „The Nation" informacjami, jakie otrzymałem od pewnej neutralnej osobistości, która powróciła właśnie z Aten. Znam ją od lat i mogę ręczyć zarówno za obiektywność jej sądów, jak i za uczciwość i umiejętność obserwacji.

Informator mój zdumiony był stanowiskiem jego zachodnich kolegów, przebywających w Atenach, którzy wbrew wszelkim podstawom, uważają, że jeżeli tylko Waszyngton szybko dostarczy rządowi Sofulisa potrzebnych mu milionów dolarów, cała sprawa Grecji zostanie w ciągu kilku miesięcy zlikwidowana. Zmienić bieg wypadków w Grecji, mogłoby, zdaniem mego informatora, chyba tylko wysłanie całej armii ekspedycyjnej, bo kilka jednostek floty nic tu nie pomoże.

Mój informator stwierdził dosłownie: „Nie chodzi już o pomoc dla rządu greckiego, lecz o całkowite przejęcie władzy w tym kraju; w przeciwnym razie trzeba przyznać się do porażki i rozpocząć rzecz na nowo: mianowicie zorientować się, czy istnieją szanse pojednania narodu greckiego. Lecz obawiam się, że na takie rozwiązanie jest już za późno".

Korupcja w Atenach

Korupcja, szerząca się w greckich sferach rządowych, jest o wiele większa, niż sobie to wyobrażałem, zanim rozmówca mój poinformował mnie szczegółowo o losach przesyłanych z Ameryki do Grecji setek milionów dolarów.

Prasa paryska podkreśla fakt, że wojska generała Markosa są stosunkowo dobrze uzbrojone.

Dopiero jednak gdy zapoznałem się z aktualnymi cyframi, zrozumiałem, jak wielką przewagę posiadają partyzanci. Tutaj właśnie tkwi, według opinii mego informatora, przyczyna ostatnich niepowodzeń wojsk rządowych. Pomimo amerykańskich milionów wojska te są nadal równie nędznie wyposażone, jak przed rokiem. A oto konkretny przykład: jedna z jednostek, która powinna posiadać sześćdziesiąt karabinów maszynowych, posiada ich tylko dziesięć, pozostałych pięćdziesięciu nawet nie zakupiono.

Ważniejszym może jeszcze czynnikiem niepowodzeń jest coraz niższe „morale" żołnierzy rządowych. Sens społeczny tej walki nie zachęca bynajmniej żołnierzy armii Sofulisa do oddawania życia za rząd.

Kontrast, jaki panuje między poziomem życia wzbogaconych urzędników i rekinów czarnej giełdy, a poziomem życia reszty społeczeństwa, jest w Grecji o wiele bardziej rażący, niż w jakimkolwiek innym kraju Europy. Za grube pieniądze można kupić w Atenach delikatesy, o których się nawet nie śni czarno-rynkowym restauracjom na paryskich Polach Elizejskich. Kabarety ateńskie, jak twierdzi mój rozmówca, będą przepełnione chyba aż do dnia, w którym wojska Markosa wejdą do stolicy, jeżeli to kiedyś nastąpi. Szczególnie jaskrawy i haniebny jest ten kontrast w Salonikach. Bogaci muszą torować sobie drogę do luksusowych restauracji poprzez tłumy żebraków i bosych dzieci w łachmanach. „To jest wprost ohydne — twierdzi mój informator — osobiście byłem świadkiem scen, gdy żołnierze, powracający z frontu, demolowali takie lokale, łamali stoły, napadali na gości".

Z drugiej strony, patrząc z czysto wojskowego punktu widzenia, przyznać trzeba, że tego rodzaju wojna byłaby niesłychanie wyczerpująca nawet dla armii o wiele lepiej wyekwipowanej, niż grecka armia rządowa. Rozmówca mój słyszał wielokrotnie od oficerów, którzy podczas wojny światowej walczyli po stronie aliantów, że woleliby mieć do czynienia z regularnymi jednostkami niemieckimi, niż z greckimi partyzantami. Nader ważną okoliczność stanowi również fakt, że partyzanci mogą liczyć na pomoc ludności.

Hiszpania nową Grecją

Zapytałem o Komisję Kontroli ONZ, złożoną z wybitnych wojskowych wielu krajów. Odpowiedział: „Komisja ta ma bardzo ograniczoną możność poruszania się. Saloniki są już de facto miastem oblężonym". Podobna sytuacja istnieje w okolicach Aten: kto z „rządowców" odważy się oddalić o kilka kilometrów od stolicy, naraża się na partyzancką kulę. Terytorium, zajmowane przez rząd, kurczy się z każdym dniem.

Przed rozstaniem mój informator zapytał mnie z kolei o Hiszpanię. Odpowiedziałem mu:

„Za kilka miesięcy Hiszpania stanie się nową Grecją. Waszyngton i Londyn nie zwracają uwagi na nasze ostrzeżenia. Pomimo oficjalnej dezaprobaty, udzielonej rządowi hiszpańskiemu, Ameryka i Anglia uważają generała Franco za zaporę przed niebezpieczeństwem komunizmu, za część składową zachodniej linii obronnej. Zobaczą, co stanie się za kilka miesięcy; już dzisiaj sukcesy Markosa znajdują swój oddźwięk w Hiszpanii, potęgując działalność partyzancką. Ludność bowiem doszła do wniosku, że nie może liczyć na pomoc ONZ, ani Waszyngtonu, ani Londynu i jest gotowa sama zadecydować o swoim losie".

Zgodziliśmy się również co do tego, że, aby owocnie prowadzić wielkomocarstwową politykę, trzeba posiadać coś więcej, niż potencjał wojenny, pieniądze i „wytrwałość". Trzeba znać również inne narody i rozumieć ducha czasu, w którym żyją.

Hasła 1848 roku

Gustaw Butlow

W drugim ćwierćwieczu XIX wieku dążenia wolnościowe w różnych krajach Europy bezustannie rozwijały się, pomimo niepowodzeń doznanych po rewolucji lipcowej i ponownego utrwalenia się absolutyzmu.

W imię tych dążeń pracowały stowarzyszenia tajne, skupiające najbardziej ofiarnych działaczy postępowych i pociągające do czynu zwłaszcza młodzież. Były to w pierwszym rzędzie organizacje wolnomularskie. Znaczny wpływ wywierały francuskie stowarzyszenia socjalistyczne oraz stowarzyszenie Pór Roku (Blanqui).

Na lata 1846-49 przypadły już konkretne wystąpienia rewolucyjne mas chłopskich i robotniczych, ogarniające niemal wszystkie ludy Europy. Największe nasilenie tych wystąpień przypada na rok 1848. Ruch rewolucyjny roku 1848 wysunął na czoło zagadnień społecznych trzy sprawy, które do dziś dnia niewiele utraciły ze swej aktualności.

Rewolucje roku 1848 sformułowały jako hasło czołowe — hasło WOLNOŚCI NARODÓW, wolności i zjednoczenia narodowego Włoch, Niemiec, Węgier, Polski i innych narodów, przy czym walka o realizację tego hasła opierała się głównie na walce przebudzonych narodowo mas ludowych na walce młodej jeszcze wówczas klasy robotniczej, na walce chłopów.

Łącznie z hasłem wyzwolenia narodowego masy ludowe wysunęły hasło uzyskania wolności politycznej, hasło SWOBÓD DEMOKRATYCZNYCH dla mas narodu, hasło obalenia rządów reakcyjnych we wszystkich krajach. I wobec rządów bankierskich króla Ludwika Filipa we Francji, i wobec feodalnych władców z dynastii Habsburgów i Hohenzollernów, i wobec despotycznych rządów włoskich i niemieckich książąt udzielnych — masy ludowe występowały z wyraźnymi żądaniami swobód obywatelskich, wolności politycznych, uchwalenia konstytucyj, uwzględniających prawo głosowania powszechnego, bezpłatnego nauczania, równości obywateli wobec powinności wojskowej itp.

Wreszcie jako trzecie hasło wysunął ruch rewolucyjny 1848 roku sprawę WYZWOLENIA SPOŁECZNEGO, tak nierozerwalnie związanego z poprzednimi hasłami. Chodziło w owych czasach o obalenie resztek feodalnych stosunków społecznych, o zniesienie pańszczyzny, poddaństwa, o uwolnienie i uwłaszczenie chłopów. We Francji klasa robotnicza, która wysunęła się na czoło ruchu, po raz pierwszy wystąpiła z własnym programem klasowym, zażądała zagwarantowania prawa do pracy, domagała się tworzenia państwowych warsztatów pracy.

Rewolucje roku 1848, mające różny przebieg i różne nasilenie w poszczególnych krajach, odbywały się zatem pod sztandarami walki przeciwko uciskowi narodowemu, przeciwko uciskowi politycznemu i przeciwko uciskowi społecznemu, klasowemu. Walka szła więc o niezawisłość narodową, o demokrację polityczną, o wyzwolenie społeczne.

Rok 1848 przyniósł zarazem zjawienie się na arenie historycznej klasy robotniczej, jako walczącej siły społecznej, siły już świadomej swej roli historycznej w rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Był przecież rok 1848 również i rokiem zjawienia się „Manifestu komunistycznego", wytyczającego na długie lata drogi walki i zwycięstw klasy robotniczej, drogi nieuchronnego rozwoju społeczności ludzkiej, i stanowiącego zarazem moment narodzenia się socjalizmu naukowego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Szczególne znaczenie ma rok 1848 dla Polski. Po raz pierwszy w tym roku w dziejach Polski masy chłopskie, głównie w Poznańskiem, wystąpiły, jako przebudzona, świadoma narodowo i społecznie siła. Był zatem rok 1848 w Polsce rokiem narodzin ruchu chłopskiego. Bitwa pod Miłosławiem (w Poznańskiem) przeszła do historii, jako jedna z piękniejszych kart walk chłopów polskich w XIX wieku o wolność narodową i społeczną.

Był też rok 1848 drugą zaledwie rocznicą pierwszego zbrojnego wystąpienia oddziału robotniczego spośród górników wielickich, których Dembowski poprowadził w 1846 roku wraz z okolicznymi chłopami do Krakowa. Był toteż rok stworzenia Prowizorycznego Komitetu Pomorskiego w Toruniu i Polskiego Komitetu Trójzaborowego we Wrocławiu. Był to rok słynnej obrony przez gen. Bema powstania wiedeńskiego. Był to rok, w którym Polacy nie tylko w Polsce, ale i po całym świecie brali czynny udział w bojach wszędzie gdziekolwiek szła walka o wolność.

Hasła głoszone w rewolucjach roku 1848 nie zostały wówczas zrealizowane. Po „Wiośnie Ludów" przyszła kontrrewolucja, przyszła reakcja. Karol Marks w cyklu artykułów, pisanych w r. 1851-2 w „Trybunie", poddał szczegółowej analizie przebieg i przyczyny upadku rewolucji 1848 roku. Upadek ten spowodowany został chwiejnym stanowiskiem drobnomieszczaństwa, które na początku poparło ruch rewolucyjny mas ludowych, ale przeraziwszy się radykalnych haseł mas proletariackich, dość szybko usunęło się od ruchu. W artykule pisanym w lutym 1852 roku w Londynie Marks pisze:

„Już w kwietniu 1848 r. potok rewolucyjny na całym kontynencie spotkał tamę w postaci związku zawartego przez mieszczaństwo ze zwycięzonymi natychmiast po zwycięstwie. We Francji połączyły się drobnomieszczaństwo i republikańska frakcja burżuazji z burżuazją monarchiczną przeciwko proletariatowi. W Niemczech i Włoszech starała się zwycięska burżuazja o poparcie szlachty feodalnej przeciwko robotnikom".

Rewolucja 1848 roku, choć stłumiona została wspólnymi wysiłkami całej reakcji europejskiej, ujawnia jednak naocznie postępową i reakcyjną rolę różnych klas społecznych. To klasa robotnicza, to młody budzący się do samodzielnej roli społecznej proletariat wystąpił na widownię jako najbardziej konsekwentny, najpewniejszy, najwierniejszy bojownik w walce o wolność, demokrację postęp i wyzwolenie społeczne.

I prawda ta, ujawniona sto lat temu, najdobitniej sprawdza się dzisiaj. Hasła rewolucyj 1848 roku wprowadzane są w czyn i wcielane w życie tam, gdzie klasa robotnicza zdobyła władzę i gdzie ją wraz z postępowym chłopstwem sprawuje.

Na marginesie

Potworność

Właściwie to dziennikarz, czy publicysta pisać winien o wszelkich przejawach otaczającego go życia, nie zwlekając, na gorąco. Ale nie zawsze tak można. Są rzeczy i sprawy, do których trzeba się jakoś ustosunkować, które wypada rozważyć we własnym sumieniu. A zupełnym milczeniem ich pominąć niesposób.

Myślę w tej chwili o morderstwie, dokonanym na osobie blisko siedemdziesięcioletniej staruszki, zasłużonej dyrektorki gimnazjum, która wychowała wiele pokoleń młodzieży do wczoraj wydatnie jeszcze pracując. I którą zbir jakiś dopadł na drodze i widocznie sądząc, że ma przy sobie pieniądze, przeznaczone na wypłatę poborów dla nauczycieli, w bestialski sposób zamordował.

Tak brzmi suchy opis wypadku, podany przez prasę. Nie wątpię, że władze wykryją winnego, że zostanie z całą surowością prawa ukarany, że odpokutuje za swój potworny czyn. Ale najbardziej surowy wyrok sądu nie wyczerpuje tej posępnej sprawy, świadczącej, że ciągle jeszcze mamy do czynienia ze smutną spuścizną wojny, że krążą między nami bestie w ludzkim ciele.

Pewno, że morderstwa trafiały się zawsze, że zawsze były jednostki nie mieszczące się w ramach normalnego istnienia, zboczone, skrzywione psychicznie. Że zawsze istniał świat przestępczy. Ale trudno zaprzeczyć, że mamy obecnie do czynienia z poważnym i niepokojącym wzrostem przestępczości, przybierającym niejednokrotnie specjalnie jaskrawe formy. Wzrost ten zmusza do poważnych refleksji nie tylko czynniki powołane do czuwania nad bezpieczeństwem obywateli, ale również czynniki społeczne, wychowawców, czy lekarzy. Wymaga mocnej kontrakcji, mniejszego pobłażania ze strony społeczeństwa w stosunku nawet do tzw. drobnych przestępstw.

Nauczyliśmy się, niestety, pobłażać. Pobłażać pijanemu smarkaczowi na ulicy, niejednokrotnie odnoszącemu się z lekceważeniem do otoczenia, pobłażać chamstwu, rozpierającemu się nieraz butnie, pobłażać ludziom, niewiadomo z jakich źródeł czerpiących pieniądze, pobłażać okrucieństwu w stosunku choćby do zwierząt, pobłażać plugawym słowom, wypowiadanym w obecności kobiet i dzieci, pobłażać lekceważeniu obowiązków. Nauczyliśmy się zamykać oczy na zło, pleniące się bujnie.

Ale takie wypadki, jak okropna śmierć zasłużonego pedagoga, ginącego na podwarszawskiej drodze, winna nas z tego spokoju wyrwać, winna nam uświadomić, że wiele jest jeszcze w Polsce do zrobienia, aby wreszcie człowiek dla człowieka przestał być wilkiem, aby wreszcie zostało zlikwidowane potworne dziedzictwo lat wojennych, w czasie których triumfowała na świecie najbardziej cyniczna, najbardziej okrutna i wyrafinowana zbrodnia.

Zgon, o którym piszemy, nie może nie zamącić spokojnego snu nam wszystkim, którzy poczuwamy się do odpowiedzialności za dzień dzisiejszy w Polsce.

ALFA.

Przegląd Socjalistyczny

Ukazał się numer 1 — 2 (za miesiące styczeń — luty br.) o następującej treści:

J. Cyrankiewicz — Rola dziejowa odrodzonej PPS

O. Lange — PPS wobec sytuacji międzynarodowej.

A. Rapacki — Zadania PPS na odcinku gospodarczym.

T. Głowacki — Po Kongresie Wrocławskim.

K. Sokołowski — Pierwszy rok planu.

J. Maliniak — W setną rocznicę ogłoszenia Manifestu Komunistycznego.

J. Topiński — Manifest Komunistyczny i materializm historyczny.

R. Wojna — Socjalizm francuski w przededniu „Wiosny Ludów".

R. W. — Związek Komunistów.

S. Krygierowa — Światła i cienie w życiu Lassalle'a.

M. Zawadka — Stan organizacyjny PPS w roku 1906.

G. Jaszuński — Przed podziałem Palestyny.

A. Chełmiński — Czechosłowacja w 1947 r.

K. Wagner — Na marginesie kwestii mieszkaniowej w miastach.

St. Kowalewski — Zagadnienie sztabów w administracji publicznej.

M. Piechal — Uwagi o literaturze powojennej.

G. Timofiejew — „Polska mania" Żeromskiego.

L. Bukowiecki — Właściwy twórca filmu.

J. Skrzypek — U źródeł teraźniejszości.

A. K. — Ekonomika przedkapitalistycznych formacji.

W rocznicę ORMO

Życzę Wam sukcesów w pracy dla Polski Ludowej

List tow. min. Radkiewicza

Minister Bezpieczeństwa Publicznego wystosował następujący list do członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej:

„ORMO-wcom, ofiarnym i wiernym budowniczym demokratycznej Polski Ludowej w dniu II rocznicy ORMO, przesyłam gorące podziękowanie za dotychczasowy wkład i życzę dalszych sukcesów w ich owocnej dla narodu polskiego pracy. Bądźcie nadal czujni na zakusy wrogów demokracji, bądźcie nadal w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej.

Nasi dzielni ORMO-wcy niech żyją!

(—) RADKIEWICZ".

Stoicie na straży zdobyczy mas pracujących

Rozkaz gen. Witolda

Komendant Główny Milicji Obywatelskiej, gen. Witold, wydał następujący rozkaz do członków ORMO:

ORMOWCY!

W dniu drugiej rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia

22 lutego 1946 r. uchwałą Rady Ministrów powołana została do życia Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Mija dwa lata od chwili, gdy chłop i robotnik do swych strudzonych dłoni wziął karabin, aby ramię przy ramieniu z Milicją Obywatelską stanąć na straży spokoju i bezpieczeństwa Naszej Demokratycznej Ojczyzny.

Po raz pierwszy w historii Polski u boku stróża ładu i porządku stanęły uzbrojone masy pracujące. Po raz pierwszy w historii Polski rząd nie zawahał się w ręce tych mas oddać pieczę nad spokojem i bezpieczeństwem naszego życia codziennego.

Wy, Ormowcy, jako uzbrojone masy robotników i chłopów, stanęliście u boku Milicji Obywatelskiej do walnej rozprawy z wrogami demokracji ludowej, stanęliście u boku Milicji Obywatelskiej, by wspólnie z nią rozbić i rozgromić bandy podziemne, organizowane na rozkaz i za pieniądze międzynarodowego faszyzmu, by ochronić spokój i bezpieczeństwo fabryk i kopalń, lasów i pól, miast i wsi.

Reakcja międzynarodowa ze zrozumiałą wściekłością patrzyła na sukcesy budownictwa ludowego w Polsce, robiła wszystko, aby niweczyć wysiłki młodej demokracji, aby narzucić narodowi polskiemu wojnę domową. Wiedział to i rozumiał lud pracujący Polski. Wiedział i rozumiał, że musi obok młota, kilofa, kielni i pługa wziąć do ręki karabin, aby ostatecznie rozprawić się z reakcyjnym podziemiem.

Minione dwa lata były latami wyścigu pracy i zwycięstw mas pracujących, a więc Waszych, Ormowcy, zwycięstw. Dokonane zostały głębokie przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze, ugruntowane zostały zdobycze demokracji ludowej. Zdemaskowane i skompromitowane zostały koncepcje mikołajczykowskie i jego stronnictwo.

Szlachetny ruch współzawodnictwa pracy sprawił, że z nadwyżką wykonujemy Plan Trzyletni — pierwszy plan budownictwa ludowego.

Te nasze sukcesy w stabilizacji życia politycznego i gospodarczego zawdzięczamy w pierwszym rzędzie świadomości mas pracujących. Ta świadomość i oddanie sprawie budowy nowego życia sprawiły, że zdławiliśmy i rozbiliśmy bandy reakcyjne, że nie ma w tej chwili takiej siły, która by mogła w Polsce cofnąć koło historii. Maszerujemy mocnym i pewnym krokiem ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

ORMOWCY!

W tym heroicznym wysiłku pracy Wasz udział jest wielki.

Wasz ofiarny wysiłek dnia codziennego powiększyliście wysiłkiem na polu walki o spokój i bezpieczeństwo Waszych warsztatów pracy, o całkowitą likwidację bandytyzmu. Dzień zastawał Was w fabryce, przy warsztacie, przy pługu. Noc — na patrolu, w pościgu i walce z bandytą faszystowskim.

Dwa lata Waszej ofiarnej służby, to lata niestrudzonej walki o budownictwo i bezpieczeństwo, to lata heroicznego wysiłku w walce o sprawę mas pracujących.

Swoje oddanie Polsce Ludowej zadokumentowaliście krwią najlepszych swych Ormowców, zadokumentowaliście i dokumentujecie każdego dnia, w każdej godzinie swym ciężkim i ofiarnym wysiłkiem budowniczego Polski Ludowej.

W imieniu służby dziękuję Wam za chlubne wypełnienie Waszych zadań!

ORMOWCY!

Pamiętajcie, że wróg nie jest jeszcze ostatecznie dobity, że długo jeszcze starać się będzie uprawiać swą krecią szkodliwą robotę i hamować tempo naszej odbudowy.

Dlatego Waszym, Ormowcy, bojowym zadaniem jest:

1. Stać niewzruszenie na straży zdobyczy mas pracujących.
2. Walczyć nieubłaganie z resztkami podziemia faszystowskiego.
3. Podnosić wydajność pracy i stanąć w pierwszym szeregu wyścigu pracy.
4. Podnosić stale i systematycznie na wyższy poziom świadomość społeczną i polityczną członków ORMO.
5. Systematycznie szkolić szeregi ORMO.

Wierzę, że tak jak dotychczas, nie zawiedziecie pokładanego w Was zaufania. Wierzę, że trwać będziecie niezmordowanie na posterunku odbudowy i walki o pokój i bezpieczeństwo naszej Ludowej Ojczyzny.

Niech żyje Wolna i Demokratyczna Polska Ludowa!

Niech żyje Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej — zbrojne ramię mas pracujących!

(—) WITOLD, GEN. DYW.

Kryzys w Czechosłowacji trwa

„Nie damy wydrzeć ludowi jego rewolucyjnych zdobyczy"

Przemówienie premiera Gottwalda na wielkim wiecu w Pradze

NASZ KORESPONDENT TELEFONUJE Z PRAGI

Tysiączne tłumy demonstracyjnie zgromadziły się dziś na Placu Staromiejskim w Pradze, by zamanifestować swą wierność dla demokracji ludowej i zaprotestować przeciwko próbie rozbicia Frontu Narodowego, podjętej przez 3 stronnictwa prawicowe, — narodowych socjalistów, ludowców i słowackich demokratów.

Do zgromadzonych przemówił premier Gottwald, wiceprezydent Pragi Krosnarz oraz działaczka socjal - demokratyczna tow. Kouszowa - Petrankowa. Tłum reagował na przemówienie huraganem okrzyków i oklasków. Podczas przemówienia tow. Kouszowej wznoszono okrzyki na cześć tow. Fierlingera.

Kryzys rządowy, wywołany ustąpieniem 3 wicepremierów i 9 ministrów, reprezentujących 3 stronnictwa prawicowe, trwa nadal. Prezydent Benesz dotychczas nie przyjął dymisji ustępujących ministrów. Premier Gottwald wypowiedział się za utrzymaniem koalicyjnego rządu narodowego, ale kwestionuje możliwość dalszej współpracy z ministrami, którzy podali się do dymisji. Gottwald domaga się, by partia narodowych socjalistów, partia ludowa i słowaccy demokraci wydelegowali innych przedstawicieli do rządu. Premier Gottwald oświadczył również, że należy rozszerzyć rząd narodowy, aby objął on Związki Zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe, oraz wezwał do tworzenia komitetów akcji w terenie.

Duże znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji ma postawa partii socjaldemokratycznej, albowiem socjal - demokraci i komuniści posiadają razem większość w parlamencie.

Jakkolwiek partia socjal - demokratyczna wypowiedziała się przeciw tworzeniu bloku anty - komunistycznego, to jednak nie powzięła jeszcze decyzji wobec koncepcji rządu robotniczego, opartego o partię komunistyczną, socjal - demokratyczną i Związki Zawodowe. Decyzja w sprawie stanowiska partii socjal - demokratycznej zapadnie na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego zwołanego na poniedziałek.

Lud przeciwstawił się planom reakcji

PRAGA (PAP)

W przemówieniu wygłoszonym podczas wiecu na Placu Staromiejskim premier Gottwald stwierdził, iż istotną przyczyną ustąpienia ministrów z 3 partii prawicowych był fakt, iż reakcja czechosłowacka zjednoczyła się, by uniemożliwić ludowi realizację planu odbudowy państwa; chce on rozsadzić Front Narodowy i wydrzeć ludowi jego rewolucyjne zdobycze. Usiłuje ona przy pomocy reakcji zagranicznej dokonać przewrotu politycznego i jeszcze przed wyborami, których wyników się obawia, zmienić układ sił politycznych w państwie na swoją korzyść. Pragnie ona uczynić z Republiki czechosłowackiej ognisko zdrajców i szpiegów, wrogów jedności słowiańskiej, wrogów Związku Radzieckiego.

„Musimy z całą stanowczością oświadczyć — powiedział premier Gottwald — iż lud pracujący Czechosłowacji przeciwstawi się zdecydowanie planom reakcji krajowej i zagranicznej. Obecny kryzys polityczny pragniemy rozwiązać w drodze parlamentarnej i demokratycznej na gruncie nowego Frontu Narodowego, reprezentowanego przez prawdziwie demokratyczne i postępowe siły.

Konferencje prez. Benesza

PRAGA (PAP). Prezydent Benesz przyjął delegację czechosłowackich związków zawodowych, która poinformowała go o rezolucji uchwalonej na Zgromadzeniu ludowym.

Prezydent Benesz w odpowiedzi swej podkreślił, że kategorycznie odrzuca koncepcję, jaką głoszą niektóre partie, a dotyczącą utworzenia tzw. rządu fachowców. Prezydent zaznaczył, że nie wyobraża sobie rządu bez udziału komunistów i bez komunistycznego premiera. Gottwald — powiedział dr. Benesz — jest przywódcą najsilniejszej w Czechosłowacji partii politycznej i dlatego musi on stać na czele rządu.

PRAGA (SAP). Prezydium czechosłowackiej partii komunistycznej skierowało list do komitetu wykonawczego w czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej z propozycją wspólnego utworzenia rządu złożonego z przedstawicieli obu partii oraz lewicowych elementów reprezentujących czechosłowackie związki zawodowe.

PRAGA (SAP). W szeregu miejscowości w całym kraju powstają „ludowe komitety nowego frontu demokratycznego" z udziałem miejscowych przedstawicieli partii komunistycznej i socjal - demokrtycznej oraz związków zawodowych i samorządu terytorialnego. W kilku wypadkach do komitetów przystąpili przedstwiciele lokalnych władz partii narodowo - socjalistycznej, którzy nie zgadzają się z linią polityczną kierownictwa tej partii.

Uchwała prezydium partii socjal-demokratycznej

PRAGA (PAP) — W sobotę rano odbyło się posiedzenie Prezydium czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej, na którym rozpatrzono sytuację wewnętrzno - polityczną kraju, wywołaną dymisją ministrów 3 partii politycznych.

W powziętej uchwale Prezydium partii socjal - demokratycznej stwierdza, że Front Narodowy nadal istnieje, gdyż żadna partia polityczna nie zawiadomiła dotychczas o swym wystąpieniu z Frontu. Uważając, iż obecny kryzys rządowy winien być rozwiązany na platformie Frontu Narodowego, Prezydium partii socjaldemokratycznej domaga się natychmiastowego zwołania posiedzenia Frontu, na którym mogłyby być rozstrzygnięte sporne kwestie. Partia socjal-demokratyczna wyraża przekonanie, że Front Narodowy jest nadal odpowiednią platformą dla współpracy partii politycznych, wchodzących w skład koalicji rządowej.

Zbrojny spisek antyrządowy

PRAGA (PAP) — Opublikowano tu komunikat, podający szczegóły wykrytego w listopadzie 1947 roku zbrojnego spisku antyrządowego. Podpisany przez ministrów spraw wewnętrznych Noska i obrony narodowej — generała Svobodę komunikat podkreśla, że spisek był zorganizowany zarówno przez krajowe, jak i zagraniczne koła reakcyjne.

Na czele spisku stał Bravomir Raihl, który utrzymywał kontakty z banderowcami i andersowcami, przekazując informacje o charakterze wojskowym jednemu z mocarstw zachodnich. Raihl i jego grupa przygotowywała równocześnie zbrojny spisek, którego ofiarami miały paść najwybitniejsze osobistości czechosłowackiego życia politycznego.

Ogłoszenie komunikatu dopiero obecnie nastąpiło ze względu na niebezpieczeństwo wspomnianych osobistości. Komunikat zaznacza w zakończeniu, że spiskowcy zostali ujęci.

Nieodzownym warunkiem pokoju są Niemcy demokratyczne i zjednoczone

— oświadczył min. Modzelewski na konferencji prasowej

Na konferencji prasowej z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi minister spraw zagranicznych tow. Z. Modzelewski udzielał odpowiedzi na pytania dotyczące spotkania trzech ministrów w Pradze oraz związanych z nim zagadnień politycznych.

Ze szczególnym naciskiem podkreślił minister stwierdzenie, że rozwiązanie spraw niemieckich będzie uważane za legalne jedynie w wypadku, jeżeli nastąpi ono na podstawie uchwał Jałtańskich i Poczdamskich. Nieodzownym warunkiem trwałego pokoju w Europie są Niemcy demokratyczne i zjednoczone — oświadczył min. Modzelewski.

Na wczorajszej konferencji prasowej min. Modzelewski powiedział: „Oceniam konferencję praską jako ogromnie pożyteczne wydarzenie gdyż przedmiotem owocnych narad była sprawa niemiecka, a więc zagadnienie najważniejsze, dotyczące pokoju w Europie". Rozwiązanie spraw niemieckich będzie uważane za legalne jedynie w tym wypadku, jeżeli nastąpi ono na podstawie uchwał powziętych w Jałcie i Poczdamie.

Na pytanie jednego z korespondentów w sprawie reparacji dla Polski min. Modzelewski zaznaczył, że reparacje ze stref zachodnich są bardzo dalekie od tego, by mogły zaspokoić roszczenia Polski. Sprawa ta przedstawia się o wiele lepiej w strefie wschodniej.

W sprawie zagadnienia jedności Niemiec min. Modzelewski podkreślił, że sztuczne rozbicie Niemiec musiałoby wywołać z kolei głębokie przemiany wśród Niemców, którzy dążyliby za wszelką cenę do zjednoczenia się. Należy przypuszczać, że tego rodzaju przemiany nie odbywałyby się w drodze pokojowej. „Oto dlaczego — powiedział min. Modzelewski — demokratyczne, podkreślam — demokratyczne i zjednoczone Niemcy są warunkiem trwałego pokoju w Europie. Idee kardynała Richelieu są dziś absolutnie przestarzałe".

Poruszając problem ekstradycji zbrodniarzy wojennych, min. Modzelewski oświadczył, że w zachodnich Niemczech stosuje się obecnie nową dodatkową procedurę, utrudniającą ekstradycję przestępców.

Stosunki polsko-francuskie

Na pytanie w sprawie stosunków polsko - francuskich, min. Modzelewski odpowiedział: „Rokowania w sprawie paktu polsko - francuskiego utknęły na martwym punkcie, ponieważ rząd francuski w swoim projekcie układu pragnie uzależnić pomoc w wypadku agresji od konsultacji z innymi państwami. Polska jednak nie może przyjąć tego zastrzeżenia, które nadałoby paktowi charakter układu papierowego. Polska — podkreślił mówca — pragnie skutecznego paktu.

Na pytanie, w którym poruszono sprawę szykan wobec obywateli polskich we Francji, min. Modzelewski odpowiedział, że Polska chciałaby, aby jej stosunki z Francją ułożyły się jak najlepiej. Polska podkreśliła to swoje życzenie, wysyłając delegację handlową do Paryża, ale rząd polski będzie zawsze spełniał swój obowiązek wobec swych obywateli i będzie interweniował tam, gdzie obywatelom polskim dzieje się krzywda.

Zacieśniamy stosunki z Rumunią, Bułgarią i Węgrami

W odpowiedzi na pytanie, czy Polska zamierza zacieśnić swe stosunki z Rumunią, Bułgarią i Węgrami, min. Modzelewski odpowiedział twierdząco.

Na pytanie, dotyczące widoków na ewentualną pożyczkę Banku Międzynarodowego dla Polski, min. oświadczył, że odzywają się głosy rozsądnych ekonomistów, którzy uważają Polskę za korzystne miejsce dla lokaty kapitałów. Opinia ta znalazła nawet swój wyraz w pewnych ustępach sprawozdania konferencji 16 państw.

W końcu min. Modzelewski zaznaczył, że Polska zdecydowana jest przeprowadzić odbudowę swego życia gospodarczego. W wysiłkach tych Związek Radziecki okazuje ogromną pomoc narodowi polskiemu, który w całej pełni docenia jej znaczenie. (PAP)

Odwołanie zebrania Rady Stołecznej PPS

W związku z uroczystą akademią z okazji „30-lecia Armii Czerwonej" zebranie Stołecznej Rady PPS, wyznaczone na 23 lutego br., godz. 16.30, zostało odwołane.

Nowy termin zebrania podany zostanie drogą ogłoszenia.

Przeciw odskokom od linii Partii wypowiedział się łódzki Komitet PPS

Wybór nowych władz i podjęcie ważnych uchwał

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi plenum Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej z udziałem przedstawicieli CKW PPS, wiceprzewodniczącego CKW PPS tow. Adama Kuryłowicza, sekretarzy CKW PPS tow. tow. Tadeusza Ćwika i Włodzimierza Reczka oraz pełnomocnika CKW PPS na okręg łódzki, tow. Adolfa Dąba.

Wojewódzki Komitet ukonstytuował się jednomyślną uchwałą w sposób następujący: przewodniczący — tow. Duniak, zastępcy przewodniczącego — Najder, pierwszy sekretarz — tow. Stawiński, sekretarze — tow. tow. — Karbowiak, Siwecki i Głowacki, skarbnik — Krupa-Skibiński, członek prezydium — Szwenberk.

— plenum Wojewódzkiego Komitetu powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

„Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi stawia przed wszystkimi członkami organizacji następujące zadania, które powinny decydować o obliczu i roli PPS na terenie Łodzi i województwa łódzkiego:

1) pogłębienie i utrwalenie świadomości znaczenia jednolitego frontu. Organizacja nasza kieruje się oceną XXVII Kongresu, która mówi, że „Polityka odskoków od linii świadczyłaby, że partia unosi się na fali wydarzeń, a nie kształtuje świadomie wypracowanego programu. Partia nie byłaby wówczas współtwórcą rzeczywistości";

2) wzmożenie zdecydowanej walki z niebezpieczeństwem prawicowym, z niedobitkami WRN-owskimi, które w dalszym ciągu usiłują podkopywać wiarę w jednolity front oraz zwiększenie czujności klasowej na odcinku walki ze wszystkimi formami reakcji, która działa również na terenie klasy robotniczej województwa łódzkiego;

3) podniesienie ideologicznego i politycznego poziomu członków partii, jako nieodzownego elementu skutecznej walki o socjalizm;

4) pogłębienie wzajemnego zaufania w działaniu i współpracy PPS z PPR. Zaufanie to wzbudzić może tylko konsekwentna realizacja jednolitego frontu na wszystkich odcinkach naszego życia politycznego, gospodarczego, zawodowego i kulturalnego.

5) wzmożenie poczucia odpowiedzialności wszystkich towarzyszy, za realizację wskazań władz naczelnych PPS;

6) rozwinięcie inicjatywy członków Partii we wszystkich ogniwach organizacyjnych w dziedzinie gospodarczej.

Polska Wystawa Urbanistyki w Pradze Czeskiej

Po sukcesach paryskich, Polska Wystawa Urbanistyki i Mieszkań zostanie urządzona w Pradze.

Wystawa ma na celu zaznajomienie Czechosłowacji z planami i osiągnięciami naszej urbanistyki oraz zorientowanie w sytuacji mieszkaniowej w Polsce.

Uroczystość chopinowska w salonach Belwederu

Wczoraj w przeddzień 138-ej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina odbyła się w Belwederze szczególna uroczystość, poświęcona pamięci genialnego poskiego kompozytora.

W siedzibie Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, w Jego obecności i obecności członków Sejmu i Rządu z tow. Wicemarszałkiem Szwalbe i tow. Premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, którym przewodniczył Ambasador Lebiediew, przedstawicieli świata nauki, artystycznego i pracy, odbył się transmitowany przez Polskie Radio, koncert prof. R. Koczalskiego.

Pianista z cechującym go zawsze artyzmem wykonał kilka dzieł Chopina na instrumencie, na którym przed laty grywał wielki polski muzyk.

Obecni zwiedzili wystawę pamiątek po Fryderyku Chopinie, która również znalazła gościnę w salonach belwederskich. (s-ki)

Przedstawiciele Wielkiej Czwórki obradują nad sprawami Austrii

LONDYN (PAP). — W piątek rozpoczęła się tu konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, poświęcona rozpatrzeniu problemów, związanych z mieniem poniemieckim w Austrii.

Otwierając konferencję, delegat USA Reber podkreślił, iż „delegacja amerykańska gorąco wita nowe propozycje radzieckie, które pospołu z propozycjami francuskimi stanowią właściwą podstawę dla rozwiązania problemu austriackiego".

Do propozycji tych delegat francuski gen. Caherriere zgłosił poprawki.

Przedstawiciel ZSRR Koktomow, odrzucając te poprawki, wyjaśnił, iż roszczenia Zw. Radzieckiego oparte są na postanowieniach konferencji poczdamskiej.

Sport z ostatniej chwili

Gąsienica i Bujakówna mistrzami kombinacji alp.

Kombinacja alpejska: 1) Ciaptak — Gąsienica, 2) J. Marusarz, 3) Płonka,

Kombinacja alpejska pań: 1) Bujakówna, 2) Kodelska.

Koszykówka

AZS (Kraków) — Znicz (Pruszków) 68:42 (25:15).

YMCA (Łódź)—ZZK (Poznań) 48:41.

Hokej

Cracovia — Legia (W-wa) 7:2.

WIEŚCI Z KRAJU

ZJAZD CZERWONEGO HARCERSTWA

W dniu 23 marca w Krakowie odbędzie się zjazd b. członków i wychowanków Czerwonego Harcerstwa.

Komitet Organizacyjny Zjazdu prosi o nadsyłanie nazwisk i adresów wszystkich dawnych czerwonych harcerzy ziemi krakowskiej na adres: Mandecki Stanisław, Wojewódzki Komitet Organizacyjny Młodzieży TUR w Krakowie, Rynek Główny Nr. 30, pokój 22.

PODZIĘKOWANIE GÓRNIKÓW RADZIECKICH

Z okazji 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej Związek Zawodowy Górników przesłał górnikom radzieckim życzenia i upominek w postaci rzeźby w węglu.

Górnicy radzieccy w liście z podziękowaniem dla górników polskich donoszą, że rzeźba została wystawiona w specjalnej sali Związków Zawodowych w Moskwie.

TRAKTORY „URSUS" NA ZIEMI PYRZYCKIEJ

Na terenie Ziemi Pyrzyckiej (woj. szczecińskie) majątki państwowe dysponują już 60-ma polskimi traktorami. Są to maszyny typu „Ursus" o sile 45 KM. Do prac wiosennych nadejdzie w najbliższym czasie jeszcze dalsza seria dziewięćdziesięciu „Ursusów"..

NOWY LODOŁAMACZ

Do Holandii wyjechała z ramienia Min. Żeglugi specjalna komisja, celem odbioru nowozbudowanego holownika - lodołamacza. Statek ten o mocy maszyn 1.850 KM będzie najpotężniejszą jednostką tego typu w portach polskich. Portem macierzystym nowego statku będzie Szczecin.

Ta sama komisja odbierze w Holandii w połowie marca drugi zakupiony przez Polskę holownik „Atlas" o mocy 500 KM, przeznaczony dla portu Gdynia — Gdańsk.

„Czołówki okulistyczne" działają już w terenie

Wobec bardzo małej liczby lekarzy — okulistów (1 na 125 tys. mieszkańców i wobec zwiększającej się ilości niewidomych, wydział chorób społecznych Ministerstwa Zdrowia wspólnie z sekcją Okulistyki Społecznej Polskiego T-wa Okulistycznego wznowiły ruchome oddziały lekarskie, p. n.: „czołówek okulistycznych". Czołówki te, składające się z 2 lekarzy specjalistów i pielęgniarki, wyjeżdżają na pewien czas w teren, zwłaszcza w okolice specjalnie upośledzone pod względem zdrowotnym.

Czołówki udzieliły już pomocy ok. 10 tys. osobom. W trakcie badań wykryto ponad 1.200 chorych na jaglicę. Czołówki wykonały ponad 500 poważnych zabiegów operacyjnych, z których 200 przywróciło wzrok niewidomym.

W poniedziałek, dnia 23 lutego o godz. 7 min. 30 w Kaplicy Parafialnej Św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbędzie się Msza Św. Żałobna za spokój dusz

Ś. † P.

Jana Komorowskiego

i **BRONISŁAWY**

Komorowskiej

o czym zawiadamiają:

Córki, Synowie, Synowe, Wnuczki, Wnuki i Rodzina

40 wsi woj. warszawskiego otrzyma prąd w roku bieżącym

40 wsi w powiecie warszawskim, łowickim i ciechanowskim otrzyma prąd elektryczny w 1948 roku za pośrednictwem SPB.

23 wsie woj. warszawskiego zelektryfikował w 1947 r. Wydział Elektryczny Okręgu Warsz. Społecznego Przedsiębiorstwo Budowlanego, budując 40 km linii wysokiego napięcia.

Sprawa elektryfikacji wsi, to dla chłopów sprawa przede wszystkim pieniędzy. Wprawdzie państwo finansuje 30 procent kosztów prac elektryfikacyjnych, lecz zdobycie pozostałej sumy, idącej często w miliony złotych, nastręcza gminom szereg trudności. Bank Gospodarstwa Krajowego, Komunalne Kasy Oszczędności dają bowiem tylko kredyt 9-cio miesięczny, co często przekracza możliwości finansowe chłopa

A przecież musimy stwierdzić: elektryfikacja należy do inwestycji tego rodzaju, jak np. budowa linii kolejowych, dróg, więc koszty jej powinny być rozłożone na dłuższy okres czasu.

Rozmowy w sprawie zelektryfikowania gminy Domaniewice w powiecie łowickim obejmującej 27 wsi ciągnęły się przeszło rok. Nic dziwnego, bowiem koszt budowy 60 km sieci niskiego i wysokiego napięcia pochłonie 42 miliony zł. W tym roku jednak zamierzenie to zostanie zrealizowane. Wymagające dużego wkładu pracy projekty są już gotowe.

Prąd otrzyma też 5 wsi podwarszawskich w rejonie Wiązowni. Stało się to możliwe dzięki temu, że w 1947 roku SPB poprowadziło tu 15 km długą linię wysokiego napięcia Miłosna — Wiązownia, zasilającą radiocentralę Poczty Warszawskiej.

10 wsi w powiecie ciechanowskim zamierza także w ciągu tego roku zelektryfikować Wydział Elektryczny Okr. Warszawskiego SPB. Potem przyjdzie kolej na gminę Łazy w powiecie sochaczewskim liczącą 14 wsi. Pertraktacje w tej sprawie toczą się. Opracowanie planów przeciągnie się prawdopodobnie przez cały rok 1948.

Prace elektryfikacyjne w wymienionych powiatach są tylko częścią olbrzymich wysiłków, zmierzających do zelektryfikowania w planie trzyletnim 4.500 wsi polskich. (Rś).

SPORT

Polska weźmie czynny udział w Igrzyskach Bałkańskich

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem dyr. Kuchara konferencja PUWF ze związkami sportowymi w sprawie udziału Polski w Igrzyskach Bałkańskich. Udział wzięło w niej 11 delegatów związków państwowych. Podczas dyskusji zgodzono się na udział Polski w wyżej wymienionych igrzyskach, poza tym postanowiono państwom, uczestniczącym w nich, nieść pomoc w sprzęcie, wymieniać instruktorów i urządzać wspólne obozy.

W roku 1949 część konkurencji Igrzysk Bałkańskich odbędzie się w Polsce, a mianowicie: kolarstwo, koszykówka i siatkówka oraz mecze piłki nożnej Polska — Węgry, Polska — Albania i Polska — Bułgaria. Poza tym w Polsce zostaną rozegrane: boks, zapasy i narciarstwo.

2 miliony sportowców uczestniczyło w zimowej Spartakiadzie

Wszechrosyjska zimowa Spartakiada, która zgromadziła około 2 milionów współzawodników, zakończyła się w dniu wczorajszym. 3 tysiące zawodników wzięło udział w finałach w których spotkania wykazały wielką popularność i doskonałą organizację radzieckiego sportu. Najbardziej interesującymi były zawody narciarskie, a szczególnie finał 50 kilometrów, który wygrał Egorow (Moskwa) w doskonałym czasie 3·26:14.

W biegu na 18 klm wzięło udział 200 zawodników. Zwycięzcą został Gogolew (Moskwa) w świetnym czasie 1,06.32 Wynik ten jest najlepszym rezultatem radzieckim w tym sezonie. Gogolew to młody narciarz, który stał się sławnym od 2 lat, gdy zaczął wygrywać wiejskie zawody narciarskie.

Młody łyżwiarz Gołowczenko, wygrał 3 biegi ze wszystkich czterech i osiągnął najlepszy czas, zdobywając tytuł mistrza rosyjskiego Związku. Czas Gołowczenki na 3.000 metrów — 5:05,1.

W konkurencjach łyżwiarskich żeńskich mistrzostwo zdobyła Antonowa (Gorkij), która osiągnęła najlepszy czas we wszystkich czterech konkurencjach. Drużynowo wygrał okręg moskiewski.

Wielki wyścig kolarski Warszawa — Praga — Warszawa

Sprawa ostatecznego sfinalizowania międzynarodowego wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Praga — Warszawa, organizowanego w dniach 1 — 9 maja rb. przez redakcję „Głosu Ludu" w Warszawie i redakcję centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji: „Rudeho Prava" — dobiega już końca.

Wszystkie sprawy zostały już całkowicie uzgodnione. Wszyscy zgłoszeni do wyścigu kolarze zostaną podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa wystartuje 1 maja z Warszawy, w dniu Święta Pracy i po przebyciu 5-ciu etapów, łącznej długości około 650 km. — przybędzie do Pragi w dniu Święta Rewolucji Praskiej — 5 maja. Trasa tego wyścigu prawdopodobnie biec będzie następująco: Warszawa — Łódź — Wrocław — Wałbrzych — Liberac — Usti — Praga.

Druga grupa kolarzy wystartuje również 1 maja — ale z Pragi i po przebyciu ośmiu lub dziewięciu etapów (około 950 km) przybędzie do Warszawy w dniu Święta Zwycięstwa — 9 maja. Przypuszczalna trasa: Praga — Pardubice — Brno — Zlin — Zlina — Ostrava — Katowice — Kraków — Kielce — Radom — Warszawa. Obie grupy startować będą na wspólny sygnał radiowy. Ponadto grupa I po odpoczynku w Pradze zostanie przewieziona autokarem do Polski i przejedzie część trasy wspólnie z grupą II. Każda z grup będzie miała odrębną punktację. Na metę w Warszawie przybędą więc wszyscy kolarze zgłoszeni do wyścigu.

Jak dotąd. udział swój w wyścigu zapowiedzieli kolarze następujących państw (oprócz kolarzy państw organizujących zawody): Jugosławii, Francji, Włoch, Węgier, Bułgarii. Wyścig będzie jedną z największych tego rodzaju imprez w Europie.

Gramy z Włochami w Warszawie

Włoski Związek Tenisowy zgodził się na propozycję Polskiego Zw. Tenisowego w sprawie rozegrania meczu o puchar Davisa w Warszawie. Spotkanie to odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 maja.

3500 górników przekracza 180 proc normy

Przodowników pracy w górnictwie, którzy wykonują wyznaczone normy w 180 i więcej procentach, jest obecnie w przemyśle węglowym blisko 3.500. Cyfra ta ulega dalszemu zwiększeniu. Warto przypomnieć, że w maju 1947 r. było na wszystkich kopalniach węgla zaledwie 515 przodowników. Jeśli chodzi o podział górników przodujących pod względem procentowej wysokości wykonania normy, to w grudniu ub. r. stan był następujący: 1.982 górników wykonywaoł normy od 180 do 200 proc., 1.220 górników od 200 do 250 proc., 188 górników od 250 do 300 proc., 59 od 300 do 350 proc., 12 od 350 do 400 proc., 14 od 400 do 450 proc. i 2 górników uzyskało przekroczenie normy 506 proc.

Polskie maski dla celów ratownictwa w kopalniach

Inżynierowie polscy czynią próby zastosowania nowej maski gazowej dla celów ratownictwa w górnictwie. Maska, skonstruowana według projektu polskiego wynalazcy, inż. Hermana posiada znaczną wyższość nad aparatami ratowniczymi niemieckiego systemu Droegera. Wykazały to doświadczenia przeprowadzone przez dr. Cybulskiego i inż. Cehaka, dyrektora Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, którzy badali maskę pod względem stopnia szczelności.

Fachowcy rozpatrują już możliwości produkcji na szerszą skalę tych nowych masek, w które można by wyposażyć drużyny ratownicze w kopalniach.

Samochody „Dodge" płyną do Polski

W ramach realizacji pożyczki angielskiej w wysokości 6 miln. funtów szt. na zakupy z demobilu, statek „Baltrafia" wiezie z Londynu do Polski transport, zawierający 125 skrzyń narzędzi, 10 samochodów, 22 pompy strażackie, 14 skrzyń części zamiennych wagonów.

Statkiem „Lech" wysłano około 500 bel materiałów wełnianych, 370 bel bluz, spodni i płaszczy wojskowych, farbowanych na granatowo, 192 bele kaftanów szpitalnych itp.

W ramach realizacji pożyczki amerykańskiej na 50 miln. dolarów, wyruszyły z Kitzinger dwa transporty ze 101 samochodami marki „Dodge".

Lista dzieci polskich przebywających w Indiach

Podajemy drugą kolejną listę dzieci, przebywających w obozach polskich w Indiach, a pragnących powrócić do Polski. Celem umożliwienia nawiązania kontaktu tych dzieci z rodzinami, znajdującymi się w kraju, umieszczamy listę, zawierającą 50 nazwisk.

Kłopotowska Halina lat 17, Kogut Józefa lat 19, Kacpura Bolesław lat 17, Kacpura Stanisława lat 12, Kwater Czesława lat 19, Kunicka Stanisława lat 17. Kaleta Wincenty lat 11, Kaleta Genowefa lat 16, Kacpura Marian lat 9, Kawełko Marian lat 16, Kępa Stanisław lat 16, Kępa Janina lat 13, Kępa Stanisława lat 10. Kępa Kazimiera lat 8, Komiago Florian lat 12, Komikiewicz Władysław lat 14, Kunicki Alfons lat 11, Kreczmańska Jadwiga lat 14, Kutak Genowefa lat 10, Kulik Aniela lat 14. Kumpicki Kazimierz lat 14, Kumpicki Bolesław lat 11, Głuszczak Helena lat 12, Gaweł Zofia lat 14, Hara Rozalia lat 17. Hara Janina lat 11, Jastrzębski Stanisław lat 14, Jastrzębski Ryszard lat 9, Leszczab Karolina lat 17, Leszczar Feliks lat 16, Leszczar Adam lat 10. Lode Maria lat 18, Maksymow Paraskiewa lat 19, Marcińczak Józefa lat 17. Mończakowska Jarosława lat 19, Michniak Felicja lat 19, Mysza Teresa lat 18, Mazur Jan lat 13, Mazur Kazimiera lat 16, Mazur Magdalena lat 7, Mianowska Teresa lat 17, Michalski Kazimierz lat 18, Michalski Zdzisław lat 16, Michniak Krzysztof lat 17, Michniak Bogumiła lat 12, Mierzejewski Kazimierz lat 12, Moch Bolesław lat 10, Moskal Tadeusz lat 15, Narczyk Czesław lat 18, Narczyk Bolesław lat 14.

Nowicka Jadwiga lat 18, Nowicka Józefa lat 14, Nowak Albina lat 17, Nowak Zofia lat 20, Nowak Henryka lat 14, Otto Mieczysław lat 11, Olbrych Stanisława lat 15, Olczyk Stefan lat 15, Paluch Bronisława lat 8, Paluch Stanisław lat 13, Paszkiewicz Ezechiela lat 16, Paszkiewicz Marcjanna lat 15, Polakiewicz Czesław lat 14, Przybył Jadwiga lat 20, Przybył Michał lat 18, Pacek Eugenia lat 16, Pacek Władysława lat 14, Pacek Tadeusz lat 11, Pacek Zygmunt lat 9, Pietko Zygmunt - Ryszard lat 14, Pająk Bolesław lat 12, Palczewski Czesław lat 13., Pajor Mieczysław lat 13, Pastuła Leokadia lat 16, Piestrak Adam lat 17, Pieczykowski Zdzisław lat 19 Pieczykowska Maria lat 17, Pieczykowski Lucjan lat 12, Ptusa Jan lat 15, Pisarewicz Czesław lat 16, Rudka Władysław lat 10, Rudzik Wojciech lat 17, Rydza Piotr lat 17, Rykowska Elżbieta lat 20, Rydel Irena lat 17, Rydel Genowefa lat 20, Rymańska Stanisława lat 17, Szubert Helena lat 14, Szubert Danuta lat 10, Samocka Janina lat 20, Samocki Czesław lat 15, Studzińska Maria lat 21, Surdyka Zofia lat 19, Surdyka Teodora lat 15, Sligh Danuta lat 16, Skibińska Bożena lat 19, Skibiński Witold lat 18, Sałata Jerzy lat 16, Sałata Romuald lat 13, Sawicz Marian lat 11.

Osoby zainteresowane w tej sprawie proszone są o zasięganie informacji w Referacie Opieki nad Dziećmi Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, przy ul. Piusa XI nr. 24.

Jutro podamy następną listę.

Rolnicy współzawodniczą o lepszą wydajność ziemi

Współzawodnictwo pracy w rolnictwie zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio do wyścigu stanęło województwo łódzkie, współzawodnicząc z Warszawą, Lublinem, Gdańskiem, Katowicami i Wrocławiem.

Woj. Związek Samopomocy Chłopskiej w Łodzi, zobowiązał się m. in. do wydatnego rozszerzenia swojej działalności, podniesienia ilości gminnych związków i kół Samopomocy Chłopskiej, ilości członków, wpływów ze składek oraz ilości ośrodków maszynowych. Ponadto zobowiązał się do przeprowadzenia w większej skali akcji wymiany zbóż i ziemniaków kwalifikowanych, zwiększenie uprawy powierzchni roślin przemysłowych itp. wzywając do współzawodnictwa wojew. ZSChł w Warszawie na tych samych warunkach.

W dziale likwidacji odłogów do współzawodnictwa przystąpiły Z. S. Chł. w Hrubieszowie, w Pułtusku, Makowie Mazowieckim, Przasnyszu, Ostrowie Mazowieckim, Ostrołęce i Sochaczewie. Pow. Piotrków współzawodniczy z pow. Kutno i pow Radomsko o podniesienie wydajności zbóż, zwiększenie powierzchni uprawy ziemniaków, o powiększenie pogłowia bydła itp.

Na odcinku ochrony drzew owocowych współzawodniczą instruktorzy ochrony roślin powiatów Piotrków, Radomsko, Mińsk Mazowiecki, Gostynin, Warszawa-Ciechanów. Zawiązało się również współzawodnictwo w dziale zakładania i pielęgnacji sadów. Kilka powiatów współzawodniczy ze sobą w dziale organizowania przetwórstwa owocowego i budowy przechowalni owocowo-warzywnych. Liczne wezwania podjęto z zakresu hodowli.

Instruktorzy organizacji gospodarstw współzawodniczą ze sobą przede wszystkim na odcinkach racjonalnej gospodarki.

9 par powiatów postawiło sobie za zadanie organizację spółdzielczych ośrodków maszynowych i wykonanie siewu rzędowego na jak największej powierzchni.

Pokonamy stonkę krajowym proszkiem „DDT"

W Jaworznie pod Krakowem powstaje fabryka proszku „DDT". Urządzeń do fabryki dostarczy firma duńska Stayers.

Fabryka w Jaworznie produkować będzie około 300 ton proszku „DDT" rocznie, który jest m. in. b. skutecznym środkiem zwalczania stonki ziemniaczanej.

W związku z ogłoszeniem w »Robotniku« o ukazaniu się Kalendarza Socjalisty, wszyscy towarzysze chcący go nabyć winni zgłaszać się do miejscowych Komitetów PPS.

Ogłoszenie przetargu

Zakład Ubezpieczeń Społecznych O. Kraków ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie stolarki wraz z okuciem w nowym budynku administracyjnym ZUS O. Kraków przy ul. Szlak 40 w Krakowie.

Oferty należy składać do dnia 9 marca 1948 r. w biurze Sekcji Majątku Nieruchomego ZUS O. Kraków przy ul. Wybickiego 1, I. p., gdzie o godz. 12 tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych informacji udziela powyższe biuro w godz. 10 — 13, gdzie można otrzymać za zwrotem kosztów podkładki ofertowe oraz zapoznać się z planami, rysunkami oraz projektem umowy.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ODDZIAŁ W KRAKOWIE

1453

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg na dostawę ok. 40 m kw. płyt z marmuru krajowego lub włoskiego „Carrara".

Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w Biurze Dyrekcji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza 5, Wydział Zaopatrzenia, I piętro, pokój nr 113 w godz. od 9 do 12.

Oferty należy składać w tymże pokoju do godz. 10 dnia 3.III 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11. 1444

Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Warszawie

zawiadamia, że z dniem 15 marca rozpoczyna się KORESPONDENCYJNY KURS BUDOWNICTWA subsydiowany przez Ministerstwo Odbudowy. Nauka bezpłatna. Informacje i zapisy — sekretariat ul. Złota 58. 1430

Aktywista Pepesowiec

bierze udział w wielkiej Ankiecie - Konkursie „Tygodnia Robotnika". Szczegóły patrz w nr 8 „Tygodnia Robotnika" z dnia 22.II 1948 r.

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych na linii Tomaszów Maz. — Radom.

a) Na stacji Brzustowa:
   3) Budowę domu dla torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
b) Na stacji Inowłódz:
   1) Budowę dworca parterowego.
   2) Budowę domu dla Zawiadowcy Odcinka Drogowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
   3) Budowę domu dla torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
c) Na stacji Drzewica:
   1) Budowę dworca parterowego.
   2) Budowę domu dla torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
   3) Na km 39.
   Budowę domu dla torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
d) Na stacji Przysucha:
   1) Budowę dworca parterowego.
   2) Budowę domu dla Zawiadowcy Odcinka Drogowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
   Budowę domu dla torowego go wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
e) Na stacji Wieniawa:
   1) Budowę dworca parterowego.
f) Na stacji Podbór:
   1) Budowę domu dla torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 6 marca 1948 r. o godzinie 10 rano.

Wadium w wysokości 1 proc. od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój nr 350.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1458

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza 2 przetargi nieograniczone na dostawę:

1) Drzewa budowlanego sosnowego tartego około — 1.190 m^3,
2) a. Drzewa okrągłego i liściastego tartego około 110 m^3,
   b. Podkładów dębowych pod tor kolejowy ∅ 600 mm sztuk 500.

Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza 5 — Dział Zaopatrywania, I piętro, pokój nr 113 w godz. od 9 do 12.

Oferty należy składać oddzielnie do każdego przetargu w tymże pokoju do godz. 10 dnia 4.III 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia: pierwszego przetargu o godz. 11, drugiego przetargu o godz. 12. 1401

ŻYCIE PARTII

Plenum Wojewódzkiego Komitetu PPS w Katowicach

W Katowicach odbyło się zebranie plenum Wojewódzkiego Komitetu PPS, poświęcone sprawom politycznym i organizacyjnym. Dokonawszy przeglądu prac, **WK PPS stwierdził, że w odpowiedzi na mobilizację reakcji na całym świecie należy wzmocnić front wewnętrzny w Polsce przez dalsze zacieśnienie i pogłębienie współpracy ze wszystkimi elementami demokratycznymi.**

WK PPS zlecił podległym komórkom organizacyjnym przyspieszenie akcji weryfikacyjnej. **Zlecono również dalszą akcję uświadamiającą i organizacyjną w sprawie podniesienia wydajności pracy drogą należycie zorganizowanego i upowszechnionego współzawodnictwa.** Wysiłek obydwu partii robotniczych w zakresie przeprowadzenia współzawodnictwa pracy, stworzy dalsze podstawy do ugruntowania niezależności gospodarczej Polski oraz przyczyni się do wzmocnienia jednolitego frontu wewnętrznego.

ZEBRANIA

ZEBRANIE KLUBU RADNYCH

W środę, dnia 25 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Praga — Centralna odbędzie się zebranie Klubu Radnych PPS Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Północ.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE DZIELNICY OKĘCIE

W dniu 22 bm. (niedziela) o godz. 10.30 w lokalu partyjnym przy ul. Pruszkowskiej 6 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków PPS Dzielnicy Okęcie.

WALNE ZEBRANIE W MK PPS GRODZISK MAZ.

W dniu 22 bm. (niedziela) o godz. 10 w sali KKO w Grodzisku odbędzie się doroczne walne zebranie członków miejscowego Komitetu PPS.

ZEBRANIA MIĘDZYPARTYJNE PRAGA CENTRALNA

Na terenie dzielnicy PPS Praga Centralna odbędą się następujące zebrania międzypartyjne kół dzielnicowych. 22 bm. aktyw dzielnicy w teatrze Comoedia godz. 10; 24 bm. Rzeźnia Miejska (Sierakowskiego), Hartwig i Straż Ogniowa godz. 15.30; 27 bm. „Społem" (Stalowa 77), Hotel, Kolejka Marecka, Wojsk. Magaz. Żywn., Schicht godz. 16.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W związku z posiedzeniem Rady Stołecznej PPS Komitet Dzielnicy PPS Śródmieście zawiadamia, że odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Kół odbędzie się dnia 24 lutego (wtorek) o godz. 16.30.

NAUCZYCIELE PPS-OWCY PRAGA CENTRALNA

W dniu 22 bm. (niedziela) o godz. 9.30 odbędzie się zebranie zarządu Koła Nauczycieli PPS-owców.

W tym samym dniu o godz. 10 w sali Dzielnicy odbędzie się walne zebranie Koła Nauczycieli PPS-owców.

SEKCJA KOBIET DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dniu 22 bm. o godz. 15 w lokalu Dzielnicy (Stępińska 42) odbędzie się zebranie sekcji kobiet Dzielnicy PPS Czerniaków.

KOLEJARZE W-WA WSCHODNIA

W dniu 23 bm. (poniedziałek) o godz. 16 w sali ZZK na stacji Warszawa Wschodnia odbędzie się zebranie Komitetu wraz z przedstawicielami Kół (przewodniczący-mi, sekretarzami i skarbnikami Kół).

SASKA KĘPA

Komisja Weryfikacyjna Dzielnicy PPS Saska Kępa zawiadamia, że towarzysze należący do Dzielnicy a zweryfikowani w Kołach winni do dnia 28 bm. złożyć zaświadczenia o dokonaniu weryfikacji do Komisji Weryfikacyjnej Dzielnicy PPS Saska Kępa.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 22 bm. (niedziela) o godz. 11 w lokalu Dzielnicy (Chocimska 4) odbędzie się uroczystość wręczenia legitymacji partyjnych zweryfikowanym towarzyszom.

CZYTELNIA DZIELNICY CZERNIAKÓW

Komitet Dzielnicy PPS Czerniaków zawiadamia, że w lokalu Dzielnicy przy ul. Stępińskiej 42 uruchomiona została biblioteka. Wypożyczanie książek odbywa się w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 18 — 20.

AKADEMIA 30- LECIA ARMII CZERWONEJ ZNMS — KOŁO PRZY ANP

W dniu 23 bm. (poniedziałek) o godz. 16 w auli nr 7 odbędzie się uroczysta akademia z okazji 30-lecia istnienia Armii Czerwonej. Akademię urządza Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, składające się z członków ZNMS i ZMD.

ZNMS — ANP — KOŁO PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Z inicjatywy Koła ZNMS przy Akademii Nauk Politycznych utworzone zostało Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na członków Koła zapisywać się mogą wszyscy studenci ANP. Zapisy przyjmuje się w sekretariacie Koła w godz. 15 — 16. Zapisywać się można również na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czeskiej, które istnieje przy ANP.

ZNMS

ZNMS — AKTYWIŚCI Z KOŁA U. W.

Towarzysze pracujący na terenie Bratniej Pomocy U. W., w kołach naukowych, czy w innych instytucjach (np. Dom Studenta) i organizacjach (np. OM TUR) na terenie U. W. winni zgłosić się w sekretariacie koła („Dom Studenta") do tow. Szabłowskiego w następujących dniach: 25 (godz. 10 — 12) i 26 (godz. 17,15—18).

SPRAWOZDANIA

NOWE WŁADZE KOŁA PPS MZK — WOLA

W dniu 14 bm. odbyło się Walne Zebranie Koła PPS przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, teren Wola, na którym wybrano nowy zarząd Koła w następującym składzie: przewodniczący — tow. Zieliński Alfred, wiceprzewodniczący — tow. Szczepański Józef, sekretarz — tow. Mokrowiecki Stanisław, skarbnik — tow. Tomaszewski Michał, członkowie zarządu tow. tow.: Trzciński Alojzy, Madziński Stanisław, Snopek Feliks, Rozental Tomasz, Gomółka Władysław, Żmuda Zygmunt, Gędziorowski Zdzisław, Andrzejaczek Stefan, Kaczmarski Marian, Komisja Rewizyjna tow. tow.: Toborek Kazimierz, Domański Józef, Gryżewski Marian.

INFORMACJE:

PRZEŁOŻENIE TERMINU ZEBRANIA MIĘDZYPARTYJNEGO Z POWODU AKADEMII NA PRADZE W „COMOEDII"

W związku z akademią, która odbędzie się w dniu 22 bm. w sali teatru „Comoedia", w 100 rocznicę Wiosny Ludów, Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna zawiadamia, że zebranie międzypartyjne wyznaczone na ten dzień odbędzie się w dn. 29 bm., tj. w następną niedzielę.

Dzięki energii kolejarzy PPS-owców opanowano pożar na dworcu Gdańskim

Drewniany budynek Dworca Gdańskiego, który prawie cudem przetrwał wojnę, omalże nie padł wczoraj pastwą płomieni.

Około godz. 14 od rozgrzanego do czerwoności piecyka w bufecie zapaliła się ściana wewnętrzna. W mgnieniu oka poczekalnia napełniła się kłębami dymu. Wśród zebranych na sali pasażerów wybuchła panika. Zaalarmowano natychmiast ochotniczą straż kolejową i 3 Oddz. Miejskiej Straży Pożarnej. Dzięki szybkiej akcji pożar udało się zlokalizować w ciągu pół godziny, jeszcze przed przybyciem straży ogniowej.

Wypadków w ludziach, ani większych strat materialnych nie było.

Podkreślić należy dzielną postawę kolejarzy — PPS-owców, szczególnie zaś: tow. Muszyńskiego (zawiadowca stacji), Drożdża, Wysockiego i Witkowskiego ,którzy energicznie zorganizowali i przeprowadzili z pełnym poświęceniem walkę z ogniem. Dzięki ich odwadze i przytomności umysłu ocalał budynek dworca Gdańskiego. *(Ks).*

Na rynku Mariensztackim powstaje osiedle dla eksmitowanych

W związku z budową arterii W—Z, władze miejskie muszą dać szereg mieszkań zastępczych lokatorom posesji, leżących na trasie budowy, które trzeba będzie wyburzyć.

Kosztem 50 milionów zł zostanie więc zbudowane na rynku Mariensztackim osiedle barakowe dla eksmitowanych.

Władze miejskie, wzorując się na udałym eksperymencie z kamienicą przy ul. Solec 103, rozpoczną też niebawem remont następnych 3 budynków (wskaże je Resort Mieszkaniowy) do których przeniesie się mieszkańców z najbardziej zagrożonych domów śródmieścia. Ogólna suma kredytów na budownictwo zastępcze wynosi w tym roku 150 milionów zł. W roku 1947 miasto miało do dyspozycji na ten sam cel tylko 25 milionów zł. *(Rs)*

Lada dzień może runąć ściana przy ul. Miodowej

Lada dzień może runąć na jezdnię ściana dużego, wypalonego domu, przy ul. Miodowej 22, zabezpieczona w sposób bardzo prowizoryczny. Niebezpieczeństwo jest w tym wypadku szczególnie groźne dlatego, że ul. Miodowa jest bardzo ożywioną arterią, łączącą Żoliborz ze śródmieściem. Sznur ciągnących tędy wozów i aut ciężarowych powoduje stałe i niebezpieczne wstrząsy. Do „atrakcji" ul. Miodowej należą też panujące tu wieczorem nieprzeniknione ciemności, wobec zupełnego braku lamp.

Może zainteresuje się tym stanem prezydium St. R. N. i poleci odpowiednim organom miejskim zająć się likwidacją „zdradliwej" ściany oraz ustawieniem prowizorycznych latarń, choćby w pobliżu kilku zamieszkałych domów. Chodzi o bezpieczeństwo przechodniów i ruchu. *(Sk)*

OGŁOSZENIA DROBNE

Zebranie przedwyborcze nauczycieli Pragi

W związku z mającymi się odbyć wyborami do zarządów Ognisk ZNP — Nauczycielska Komisja Porozumiewawcza Bloku Stronnictw Demokratycznych organizuje zebranie przedwyborcze nauczycieli Pragi 22 bm., o godz 16, w sali Miejskiego Gimnazjum Mechanicznego, ul. Targowa 86.

Czy Warszawa to tylko Saska Kępa? — pyta zapomniany Targówek

„Czy Warszawa to tylko Śródmieście i Saska Kępa?" — oto w największym skrócie sens skarg ludności robotniczej Targówka. Zdanie to padło wczoraj z ust mieszkańca tej dzielnicy na konferencji w starostwie Praga-Północ. Tematem konferencji były wyniki obrad Komitetu PPS Targówek, które zobrazowały bolączki tej zapomnianej dzielnicy. Główną przeszkodą w usuwaniu zła jest brak planu zabudowy Targówka i szczupłość kredytów.

Na wczorajszej konferencji w starostwie omówiono szczegółowo trzy zasadnicze troski robotniczej ludności Targówka, zamieszkałego przez przeszło 40 tys. osób. Są to: 1) brak wody filtrowanej i kanalizacji, 2) brak oświetlenia ulic, 3) fatalny stan nawierzchni ulic.

Braki te mają szereg specyficznych dla Targówka następstw, odbijających się ujemnie na zdrowiu i higienie jego mieszkańców. Nieoświetlone ulice pogarszają stan bezpieczeństwa: notowane są ostatnio wypadki okradania wracającej ze szkół wieczorowych młodzieży. Bajora i rozlewiska stoją na ulicach, podobnych — jak głoszą raporty wielu lustracyj — do polnych dróg. Przepełnione szamba (naturalnie w nieruchomościach WAN) wylewają się przed domy. Mieszkańcy, wobec braku dostatecznie rozbudowanej sieci wodociągów, korzystają z wody gruntowej. Teren dzielnicy jest niski i podmokły. Woda gruntowa, znajdująca się zbyt płytko pod powierzchnią ziemi, zakażona jest wylewiskami z szamb.

Wiosną grozi dzielnicy epidemia...

Dwie przeszkody

Przytoczony obraz Targówka nie napawa optymizmem, od którego dalekie były również wypowiedzi przedstawicieli przedsiębiorstw miejskich co do możliwości usunięcia niektórych braków. W szczegółowym rozpatrywaniu tych możliwości natrafiono zawsze na dwie odwieczne, legendarne już niemal przeszkody: brak funduszów i brak, choćby szkicowego, planu zabudowy.

„Jak mamy budować sieć wodociągów, kanalizacji, brukować ulice, jeżeli nie wiemy, czy BOS nie przeznacza terenu Targówka, np. na stadion olimpijski? Brak nam również kredytów. Kilkadziesiąt, kilkaset nawet tysięcy zł można będzie gdzieś z budżetów „uskubać", ale więcej — niemożliwe" — oto w skrócie stanowisko przedstawicieli resortów i przedsiębiorstw miejskich.

W wyniku dyskusji ustalono jednak, że: 1) wodociągi rozbudują w br. na Targówku sieć zdrojów (studni), 2) Wydział Dróg i Mostów pomoże mieszkańcom Targówka w akcji społecznej uporządkowania ulic. Akcja taka ma być podjęta na wiosnę.

Z antysanitarnymi warunkami na terenie dzielnicy postanowiono walczyć doraźnie poprzez władze porządkowe i sanitarne.

Pierwszy krok

Tyle konferencja.

Jakkolwiek wyniki jej były raczej znikome, uważamy, iż sam fakt, że się odbyła, ma jednak doniosłe znaczenie: wskazuje bowiem na to, że miejskie władze administracyjne, „sprowokowane" przez czynnik społeczny, robią pierwsze wysiłki, by ulżyć doli najbiedniejszych dzielnic miasta. Dużo jest przeszkód — ale może właśnie dlatego będzie to **początek szerszego zainteresowania się wszystkich władz sprawą przedmieść warszawskich.**

Pierwszy krok został postawiony.

Cieszymy się, że rusza z martwego punktu akcja, którą rozpoczęliśmy, pisząc o robotniczych przedmieściach Warszawy i wskazując wielokrotnie na ich zaniedbanie i upośledzenie. Uważamy, iż czas już skończyć faworyzowanie pewnych dzielnic Stolicy z powodów, które w każdym razie trudno jest zrozumieć mieszkańcowi Targówka, Bródna, Ochoty czy Czerniakowa.

Budżet inwestycyjny stolicy przeszedł dopiero jedno czytanie w St. R. N. Czas jest jeszcze w drugim czytaniu uwzględnić te „dzielnicowe dysproporcje". (pa)

W 30 rocznicę Armii Radzieckiej

23 bm. o g. 16.30 odbędzie się w sali „Roma", Nowogrodzka 49, uroczysta akademia poświęcona 30-tej rocznicy Armii Radzieckiej.

Po słowie wstępnym posła L. Dury, referat wygłosi generał dywizji M. Spychalski. W części artystycznej wystąpi zespół Domu Wojska Polskiego.

Zebranie Tow. Przyjaźni Polsko-Rumuńskiej

Komitet Organizacyjny Stołecznego Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Rumuńskiej zaprasza wszystkich członków, sympatyków i zainteresowanych na pierwsze zebranie, które odbędzie się dnia 22 lutego br. o godz. 11-tej w sali konferencyjnej Min. Żeglugi, ul. Filtrowa 57. Sekretariat czynny od godz. 16 — 18-tej (wtorki, piątki) mieści się przy Al. Róż 7, pokój 34.

Otwarcie wystawy Wiosny Ludów

21. bm. odbyło się w Muzeum Wojska w Warszawie przy udziale członków Rządu i przedstawicieli generalicji uroczyste otwarcie wystawy „Wiosna Ludów 1848 r.".

Dyrektor Muzeum płk. W. Szacherski przypomniał w krótkich słowach historię walk niepodległościowych w 1848 r.

Następnie zabrał głos płk. Wągrowski, który w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Wiosny Ludów wyraził słowa uznania dla dyrekcji Muzeum Wojska Polskiego za zorganizowanie wystawy, poświęconej powstaniu Wielkopolskiemu i udziałowi narodu polskiego w ruchu wolnościowym Wiosny Ludów.

Bezpłatne leczenie kiły — penicyliną

Bezpłatne leczenie wczesnej kiły penicyliną przeprowadza oprócz Kliniki Dermatologicznej szpital św. Ducha na Czystem. Leczenie jest przeprowadzane ambulatoryjnie w przeciągu dwóch tygodni przez codzienne domięśniowe zastrzyki penicyliny oleistej.

Po ukończeniu leczenia chorzy obowiązani są zgłaszać się do kontroli raz na miesiąc w pierwszym półroczu i raz na kwartał w ciągu następnego półtora roku.

Opieka zdrowotna nad młodzieżą

Z inicjatywy organizacji młodzieżowych zorganizowana została opieka zdrowotna nad całą młodzieżą, zrzeszoną w OMTUR, ZNMS, ZWM, ZMD, WICI i ZHP.

Resort Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego postawił do dyspozycji organizacji młodzieżowych sieć ośrodków zdrowia, które, pracując po południu, umożliwią młodzieży dokładne i systematyczne kontrolowanie stanu zdrowia. Czynnych jest już 6 Ośrodków Zdrowia, biorących udział w tej akcji, a mianowicie: I — ul. Belgijska nr 4, III — ul. Felińskiego nr 8, IX — ul. Płocka nr 26, II — ul. Daszyńskiego nr 19, VIII — ul. Czerniakowska nr 137 i XVI — ul. Grochowska nr 337.

Tylko w „Agrilu" mogą kupować warzywa placówki miejskie

Wszystkie szpitale miejskie, przedszkola, ośrodki zdrowia, przedsiębiorstwa miejskie oraz zakłady i instytucje subsydiowane przez miasto i prowadzące stołówki pracownicze, otrzymały polecenie, aby w nadchodzącym sezonie letnim zaopatrywały się obowiązkowo w warzywa i przetwory owocowe tylko w „Agrilu".

Zapotrzebowania należy zgłaszać w dyrekcji „Agrilu" do 1 marca rb. aby kierownictwo „Agrilu" mogło wydać odpowiednie dyspozycje podległym mu majątkom. *(Rcm)*

Podziękowanie

Panom Lekarzom Oddziału Chirurgicznego Szpitala im. Karola i Marii przy ul. Działdowskiej 1, a specjalnie Panu Ordynatorowi, dr Chroboniemu, za pełną poświęcenia opiekę nad synem moim, Jackiem Skowronem, składa tą drogą serdeczne podziękowania

MATKA

Filharmonia Warszawska uratowana

Umowę zbiorową podpisano 20 bm. chociaż wysokości subsydiów nie ustalono

SŁUCHACZE ostatniego, piątkowego koncertu (20 bm) w Filharmonii Warszawskiej nie wiedzieli zapewne, że w chwili, kiedy z estrady dobiegały dźwięki koncertu skrzypcowego w wykonaniu doskonałej czeskiej artystki Hlounowej, tuż obok na drugim piętrze w pokoju dyrekcji decydowały się losy Filharmonii Warszawskiej. Czy mianowicie jest to ostatni koncert, czy też...

Filharmonia Warszawska jest placówką deficytową podobnie jak większość tego rodzaju placówek artystycznych w Europie, nie wyłączając znanej nam z występów w Warszawie doskonałej Filharmonii z Pragi Czeskiej, której deficyt wynosi setki tysięcy koron miesięcznie. Tak jest.

Uposażenia muzyków warszawskich tworzących zespół orkiestry filharmonicznej były niskie i nie mogły zapewnić im nawet bardzo skromnej egzystencji. Dochodziły do tego naner duże trudności mieszkaniowe. A przecież pracy dla muzyków było ciągle wiele. Pracy absorbującej całkowicie, ponieważ każdy z członków zespołu, rzecz jasna, miał tę ambicję i poczucie artystycznej odpowiedzialności, że grając w zespole reprezentacyjnym musi być zawsze należycie przygotowany.

Tak więc powstał kryzys. Kryzys, który sygnalizował, że muzycy zmuszeni zbyt ciężkimi warunkami poszukują sobie innej, bardziej intratnej pracy, choćby nieodpowiadającej ich ambicjom i wartościom artystycznym, choćby w zespołach drugo, czy bodajże trzeciorzędnych — ale gdzie uposażenie zapewni im jednak minimum egzystencji. I Filharmonia Warszawska, placówka, której wkład w kulturalną odbudowę stolicy nie nasuwa chyba zastrzeżeń, przestałaby istnieć. Piątkowy (20 bm.) koncert miał być właśnie koncertem ostatnim.

Tego dnia o godz. 17-ej w gabinecie dyrekcji rozpoczęto narady między przedstawicielami kierownictwa i orkiestry filharmonicznej. Narady trwały kilka godzin. Kryzys zażegnano.

Ostatnim, który opuścił „pobojowisko" był dyr. Maklakiewicz. Dochodziła godz. 22, kiedy przeprowadziliśmy z nim na powyższe tematy krótką pogawędkę. Stosy popiołu i niedopałków w popielniczkach, zapełnionych po wręby, mówiły o nerwowości kilkugodzinnych obrad.

— Podpisaliśmy na polecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki — powiedział dyr. Maklakiewicz — z przedstawicielami orkiestry filharmonicznej umowę zbiorową. Podwyższa ona wysokość stawek uposażeniowych, które obecnie wahać się będą w granicach 26 — 30 tys. zł. miesięcznie. Umowa zbiorowa zobowiązuje muzyków do wyłączności grania w orkiestrze filharmonicznej. Muzycy zresztą sami do tego dążą i dążyli zawsze.

Sprawa chóru niestety nie ruszyła z miejsca. Zespół chóralny, skład którego w 70 procentach stanowią robotnicy, uczy się i pracuje honorowo. Przyznam się, że do tej pory członkowie chóru nie mają zwróconych kosztów własnych (przejazdy itd.) Chcą pracować i uczyć się — to wiem na pewno.

— Na pewno jednak — podchwytujemy — następny, zapowiedziany koncert Filharmonii odbędzie się?

— Wobec podpisania umowy zbiorowej — tak. A będzie to niewątpliwie biesiada — dodaje na zakończenie dyr. Maklakiewicz. Francuska pianistka p. Anie d'Arco mimo młodego wieku jest co najmniej tej klasy (jeśli nie większej!) i podobnego temperamentu, co znana już w Warszawie La Brouchellerie. (S-ki).

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 23 LUTEGO

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Wiad. poranne; 6.20 „Zegarynka muz."; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 7.20 Lekcja rosyjskiego; 8.35 „Szalona"; 9.00 Audycja dla szkół; 12.00 Wiadomości południ.; 12.08 Przegląd prasy; 12.13 Z mikrofonem po kraju; 12.25 Pieśni kompozytorów ros.; 12.50 Powiązanie rolnictwa z nauką — pogadanka; 13.00 Na swojską nutę; 14.00 Melodie ludowe narodów ZSRR; 14.30 „Marsylianka i Warszawianka" — pog.; 15.25 Zagadnienia warszawskie; 15.40 Koncert życzeń; 16.00 Dziennik popoł.; 16.20 „Geografia muz." — aud.; 16.40 Audycja dla młodzieży; 17.00 Rachmaninow — sonata; 17.45 RUL; 18.00 Koncert rozrywkowy; 18.45 „Szalona"; 19.00 W dniu święta Armii Czerwonej"; 20.00 Dziennik wiecz.; 21.00 Audycja „Polskiego Wydawn. Muzycznego"; 21.35 Przy głośniku; 21.40 Koncert ork. P. R.; 22.15 Dymitr Kabalewski; 22.50 Muzyka; 23.00 Ost. wiad.; 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.55 Muzyka lekka; 17.00 „Nawałnica" — fragm. pow. Illi Erenburga; 17.15 Muzyka lekka; 18.00 Dziennik popołudniowy; 18.25 Organizacja opieki nad zabytkami przedhistorycznymi; 18.40 Pieśni kompoz. rosyjskich; 20.00 Dziennik wiecz.; 20.50 Muzyka taneczna; 21.30 „Jak patrzeć na przedstawienie teatralne"; 21.50 Koniec audycji.

Fala mrozów przybiera na sile

Wisła pod Warszawą zamarza

Wczoraj w ciągu dnia zanotowano najniższą temperaturę w Zielonej Górze — 14 stopni, najwyższą w Tarnowie — 7 stopni. San od 205 kilometra w górę rzeki i Narew w okolicach Pułtuska — znajdują się już pod lodem. Wisła pod Warszawą zamarzła na odcinku powyżej mostu Poniatowskiego. Ponieważ w górnych częściach rzeki płynie jeszcze kra, należy się spodziewać powstania zatorów. Jeżeli mróz nie zelżeje, istnieje możliwość zamarznięcia rzeki na odcinku warszawskim w ciągu dzisiejszej nocy.

Jak komunikuje PIHM mróz może trwać jeszcze przez dłuższy okres czasu. Brak pokrywy śnieżnej na polach bardzo ujemnie wpłynie na oziminy.

Temperatura wczoraj wieczorem (nad Wisłą) wynosiła 16 st. poniżej zera. Być może, że w nocy spadnie miuns 20 st. C.

Na 739 taksówek, zarejestrowanych w Warszawie, pracowało wczoraj zaledwie 300 wozów. Przyczyną tego stanu prócz niskiej taryfy, która powoduje nieopłacalność wozów wielolitrażowych, jest mróz, który zamraża oliwę w silnikach.

— Obawiam się, że jeżeli stan ten potrwa nieco dłużej, wkrótce Warszawa pozostanie bez taksówek — oświadczył przewodniczący sekcji pojazdów zarobkowych przy Zw. Zaw. Transportowców R. P.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37. Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet"; Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—47544 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Na Janosikowym szlaku (I)

Ratunek dla ziemi zapomnianej

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Zieloną doliną Dunajca, skalistym brzegiem Popradu chodził Janosik na „Liptoków". Grzebietami gór, od Babiej, od Turbacza i od ostrych, pienińskich skał chodzili zbójnicy na bogaty Spisz, na rozległą Orawę, schodzili w dół, gdzieś do Czarnego czy Białego Dunajca, do Harklowej, Łopuszny czy Waksmundu, na starym polsko - węgierskim szlaku łupiąc kupców i bogatych podróżnych.

Na stokach gór wypasały się chude, brudne owce, stary juhas przy ogniu wycinał pracowicie wygięty trzonek fajki, a w ciemnych chatach kobiety dzieliły pomiędzy głodne dzieci cienkie owsiane placki. Na kamienistych polach, wrzynających się wąską linią pomiędzy wartki potok i świerkowy las rodził się marny owies i len.

Tak było na Podhalu wtedy, gdy Janosik chodził na Węgry, tak było i później, kiedy mądry doktór Chałubiński odkrył Zakopane, późniejszą „zimową stolicę Polski".

I niewiele inaczej jest dziś. Na Podhalu jest nędza, na Podhale często zagląda głód, na Podhalu panuje ciemnota i choroby.

Dzień Jana Wróbla

Podhale, to nie tylko Zakopane, piękne, wesołe Zakopane, stolica zamożnych „letników" i spragnionych odpoczynku wczasowiczów.

Podhale, to także chałupa starego Wróbla w Ludźmierzu, który tak jak kiedyś, karmi dzieci nieomaszczonymi „grulami", co rok grzebiąc jedno, które umarło na gruźlicę.

— Oj, bido, bido jest, paniusiu. Zarobić nimo gdzie, z roli nie wyzijesz. Bydlę nimo co żryć, wicie, panie, bo łąki podmokłe, trawa kwaśno. Krowo mlika nie do, jak nie zyżre.

Wicie, tak mowiom nawet u noskrowe od Ludźmirza, jak od ogona podpalić, to sie pali, takie, wicie, sucha — biada Jan, co go Wróbel wołają.

Tak jest dziś jeszcze na Podhalu. Niewiele zrobiono dla Podhala w międzywojennym dwudziestoleciu. Niby obiecywano, ale wszystko skończyło się, jak to w owych czasach zwykle bywało, na „radosnych", państwowotwórczych frazesach.

Tak bywa dziś jeszcze na Podhalu i tak pozostać nie może. Ale zanalizować przyczyny podhalańskiej nędzy jest łatwo, trudniej jest natomiast tę nędzę zwalczyć.

Nędza Podhala — to w pierwszym rzędzie jego przeludnienie, które w połączeniu z niesłychanie niską wydajnością karłowatych gospodarstw stwarza zupełną niemożność utrzymania się z pracy na roli. Równocześnie — brak jest inwentarza żywego. W ubogim już przed wojną pogłowiu zwierzęcym wojna spowodowała dodatkowy, poważny ubytek.

Trzecia przyczyna — to małe, a właściwie żadne uprzemysłowienie Podhala i niemożność zatrudnienia nadwyżki ludnościowej w zakładach przemysłowych.

Kościółek w Rabce.



Widok na Gorce

Akcja ratownicza rusza

Rozwiązanie tych trzech zasadniczych dla Podhala problemów przewiduje plan zagospodarowania Podhala opracowany przez czynniki państwowe.

Rozładowanie przeludnienia, przestawienie gospodarki z rolniczej na hodowlaną, rozbudowa przemysłu hotelarsko - turystycznego, intensyfikacja chałupnictwa, rozbudowa przemysłu mineralnego, drzewnego, przetwórczego — to główne wytyczne planu. Równolegle z tymi założeniami pójść musi budowa dróg na Podhalu, regulacja rzek i melioracja gruntów.

W zestawieniu z ogromem potrzeb Podhala, to co zrobiono na jego terenie w czasie ubiegłego trzylecia powojennego jest osiągnięciem niewielkim. Niewielkim szczególnie w porównaniu z ogromem przemian, które ogarnęły Polskę.

A równocześnie — w zestawieniu z trudnościami, na które napotykała na Podhalu wszelka konstruktywna praca, jest osiągnięciem dużej miary.

Te osiągnięcia — to w pierwszym rzędzie rozwój spółdzielczości pracy. Na Podhalu ruszyła wielka ofensywa spółdzielcza, kierowana mądrze, energicznie, z dużym wyczuciem realizmu istotnych potrzeb terenu.

Trzęsąca furka

A ruszyć nie było łatwo.

Mała góralska furka kolebie i trzęsie na wybojach kamienistej wąskiej drogi. Zacina deszcz z wiatrem, czasem pada śnieg. Wtedy „polski asfalt" pokrywa dokładnie wyboje drogi, ale płozy sanek i zmęczone nogi chudej szkapy utykają w naniesionych przez wiatr śnieżnych zaspach. Na dole leży wieś, w rzadko rozsianych chałupach błyskają pierwsze światła. Nie wszędzie, bo nafta droga.

— Kurs chcemy tutaj założyć, wiecie. Będziemy was uczyć tkactwa, trykotarstwa. Wyuczycie się, a przytem będziecie zarabiać. Przecie mąż nie zarobi na was i na dzieci, bo niby z czego. A tak i nauczycie się, i zarobicie. A chłopaki, jak chętne, też się mogą uczyć.

Baby stały, niechętnie kiwając głowami. O tym jeszcze nie słyszały. Uczyć będą za darmo? A chłop? Chłop właśnie gdzieś przepadł w górach, zwerbowany przez watażkę Ognia. A może poszedł górami na Słowacyje, niby na przemyt, wicie?

Tak było jeszcze rok temu. Trudno było przekonać i zachęcić. Trudno było przełamać ciemnotę. Górale nie wierzą słowom, niełatwo ofiarowują zaufanie „dulskim" ludziom.

Trudna i ciężka była droga pierwszych instruktorek i organizatorów podhalańskich spółdzielni pracy, tych z „Tatr", z „Tkacko - trykotarskiej" czy Tymbarku. Nie było łatwo — a jednak — zrobiło się. I praca idzie dalej, Janosikowym, starym szlakiem, na Spisz, Orawę i niżej na Waksmund, Harklową i oba Dunajce.

DANUTA SOCHACKA

Nieproszony doradca

„Kuźnica" jest niewątpliwie bardzo dobrym pismem literackim, jednym z najlepszych w Polsce. Tym niemniej pismo to uległo w numerze 8 z dn. 22 bm. szkodliwej manii, którą ostatnio zaobserwowaliśmy i gdzie indziej. Mam na myśli manię nietykalności literatów, o których, broń Boże, nie ma (w pojęciu tych maniaków oczywiście) nikt prawa pisać (chyba, że pochwalnie), poza samymi literatami.

Na przykład:

Pod niezbyt wybrednym tytułem „Głupota czy zła wola" pisze na stronicy 12 wymienionego numeru „Kuźnicy" p. rdc co następuje:

„Nieznany nam bliżej" (podkreślenie nasze) Jerzy Piórkowski w artykule zamieszczonym widocznie przez pomyłkę i niedopatrzenie w dodatku literackim „Polski Zbrojnej" rzucił kilka ryzykownych uwag o poetach, związanych z „Kuźnicą".

Po rozprawieniu się z Piórkowskim p. rdc pisze co następuje:

„Ostrożnie! Radzimy panu nie mówić o oportuniźmie i nie zabierać głosu w sprawach, przerastających pańskie umysłowe i moralne kompetencje. Uwaga ta dotyczy jeszcze innych panów piórkowskich".

Pominąmy niesmaczny argument pisania nazwiska z małej litery i drugi argument o „umysłowych i moralnych kompetencjach". Jest to sprawa zainteresowanego. Bardziej natomiast komiczny jest fakt, że tenże sam numer „Kuźnicy" na poprzedniej (11) stronicy ogłasza konkurs Domu Wojska Polskiego na pamiętniki żołnierskie, podając skład jury: Bieńkowski Władysław, Borowy Piotr, Kichmayer Jerzy, PIÓRKOWSKI JERZY i ŻÓŁKIEWSKI STEFAN (podkreślenia moje).

Patrzymy i oczom własnym nie wierzymy. Odwracamy stronicę — zgadza się. Na stronicy „radcy" (rdc) jako naczelny redaktor „Kuźnicy" figuruje Stefan Żółkiewski. W jakiż sposób zatem Piórkowski, zasiadający w jury tuż obok Żółkiewskiego, może być „Kuźnicy" „bliżej nieznany" i dlaczego Żółkiewski zgodził się być członkiem w jury wraz z człowiekiem, którego nazwisko pisze się z małej litery i który posiada, jeśli wierzyć rdc niewielkie „kompetencje umysłowe i moralne"? Któż to wyjaśni?

Ale na tym nie koniec. P. rdc „przejechał się" również po „Życiu Warszawy", które „pozwoliło sobie zaatakować" (jak to formułuje) „Kuźnicę".

„Życie Warszawy" zamieściło list czytelnika — nauczyciela, który słusznie skarży się na przeładowanie jednego z artykułów „Kuźnicy" wyrazami obcymi. P. rdc peroruje w odpowiedzi:

„Objętość słownika i zakres pojęć potrzebnych do napisania reporterskiej wzmianki w „Życiu Warszawy" nie wystarczy do napisania literackiego essay'u".

Jak z tego wynika, jego, p. rdc, zakres pojęć jest szerszy. Dowód tego p. „radca" daje, imputując, nie wiadomo na jakiej podstawie, „Życiu Warszawy" sfabrykowanie tego listu w redakcji „Życia Warszawy".

Tak się już dzieje, że człowiek, który wywyższa się i zabawia się w mentorstwo, nie jest zbyt wysoko ceniony. Nie bronimy ani „Życia Warszawy" ani „Polski Zbrojnej", jesteśmy przekonani, że potrafią się same obronić. Sądzimy natomiast, że takie wystąpienia, jak p. rdc należy piętnować, ponieważ dobre obyczaje nie powinny być wyłącznym przywilejem dziennikarzy, ale winny być przestrzegane również przez piszących do tygodników literackich, nawet o takim poziomie, jak p. rdc.

JOTER

Odpowiedzi Redakcji

Bełdycki Stanisław — Szelków (woj. warszawskie). List przekazaliśmy CKW PPS w Warszawie.

Młodzi czytelnicy z Końskich. Wiadomość nie odpowiada prawdzie. Dziękujemy za pozdrowienia.

Stały czytelnik z Kielc. Generalissimus Stalin pochodzi z Gruzji (Kaukaz). Jego prawdziwe nazwisko — Dżugaszwili, a „Stalin" — to pseudonim partyjny.

Piastowski orzeł rozwija skrzydła

Konkurs na godło państwowe rozstrzygnięty

Wstępny konkurs na nowe godło państwowe został zakończony. Konkurs podyktowany został koniecznością zmiany dotychczasowego herbu — orła jagiellońskiego z koroną, o bogatych renesansowo-barokowych kształtach — w związku ze zmianami politycznych i geograficznych warunków naszego państwa. Obecny orzeł polski ma symbolizować nasz powrót na Ziemie Piastowskie.

Zadanie biorących w konkursie, zostało ułatwione przez komisję heraldyczną, która opracowała materiały dla ustalenia pierwowzoru orła polskiego.

Sąd konkursowy miał wyjątkowo ciężką pracę. 110 prac nadesłano z całej Polski w trzech egzemplarzach: rozwiązanie na cynobrowej tarczy, rozwiązanie graficzne pieczątki w kole i rozwiązanie rzeźbiarskie w odlewie gipsowym. Ilość, małe zróżnicowanie nadesłanych eksponatów i niejednokrotnie bardzo subtelne różnice między poszczególnymi orłami utrudniały pracę sądu konkursowego.



Projekt Byliny, który otrzymał drugą nagrodę.

Ostatecznie, po dwóch miesiącach pracy, na posiedzeniu ogólnym ścisłego grona jury, z udziałem czynnika polityczno-społecznego i fachowego „wyrok" został wydany (jak to donosiliśmy w dniu wczorajszym): 2 drugie nagrody (po 300 tys. zł), 1 trzecia (200 tys.), 1 wyróżnienie (100 tys.) i kilka nagrodzonych (po 40 tys.).

Druga nagroda Michała Byliny, malarza batalisty, jest stylizowanym orłem o dobrej sylwetce i monumentalności w wyrazie.

Stylizowanie spłaszczona głowa z wysuniętym językiem, skrzydła ozdobione girlandą, tzw. pasem śląskim, równomierne rozplanowanie na tarczy, wszystko to wskazuje na dobre cechy godła państwowego, jakkolwiek całość odbiega od koncepcji orła piastowskiego.

Orzeł Knothego — druga nagroda — przedstawia typ orła piastowskiego bez korony, z głową uniesioną dynamicznie do góry. Praca ta posiada dobre rozmieszczenie na tarczy, duże walory artystyczne i wierność heraldyczną.

Orzeł grupy Kamińskiego — trzecia nagroda — to typ orła kazimierzowskiego. Eksponat został nagrodzony za bardzo dobre opracowanie szczegółów i walory techniczne.

Ze ścian dwu ciasnych sal spogląda 330 głów orlich zgromadzonych do wystawy eksponatów. Po zwiedzeniu wystawy przez członków Rządu, zostanie ona udostępniona dla publiczności w dniu 26 bm.

Groch o ścianę

List otwarty

Do
Pewnej Centrali Handlowej
w Warszawie

Wielce Szanowni Panowie. Bardzo niedawno dałem wyraz swojemu podziwowi dla Centrali Handlowej Sz. Panów, będąc w najwyższym stopniu zbudowany sprawną obsługą i pieczołowitym podejściem do klientów. Panegiryk ten oparłem na osobistych doświadczeniach.

Kupiłem radioaparat ja, kupił sekretarz redakcji, kupiła sekretarka i.. dobra passa się urwała.

Pan Jan też chciał kupić, ale pan Jan nie jest na swoje nieszczęście redaktorem, tylko szoferem w redakcji.

Poszedł pan Jan raz — nie było odpowiednich blankietów. Poszedł drugi raz — dostał blankiety. Poszedł trzeci raz już z wypełnionymi blankietami — powiedziano mu, że poszczególnym amatorom się nie sprzedaje. Związek zawodowy musi złożyć listę i dopiero wtedy. Grupowo.

Sz. Panowie. Ja tego nie mogę zrozumieć. Dlaczego ja nie muszę grupowo, dlaczego sekretarz redakcji nie musi grupowo, a szofer bezwarunkowo musi.

Hm... Nie przypuszczam, żeby Sz. Panowie uważali redaktora za coś lepszego od szofera. Ostatecznie ładne kilkadziesiąt lat walczyliśmy o to, żeby tej różnicy nie było. Pan Jan jest tak samo uprawniony do kupna radia na raty, jak ja. Jest takim samym pełnoprawnym obywatelem i tak samo — o ile nie ciężej — pracuje...

No, nie będę już więcej pisał o rzeczach oczywistych. Jestem przekonany, że zaszła jakaś pomyłka, że nieporozumienie było tylko chwilowe i że kiedy pan Jan pójdzie w poniedziałek kupić radio — zostanie załatwiony równie troskliwie jak ja.

Pozostaje zawsze Sz. Panom oddany paź i podnóżek —

STRĄCZEK

P. S. A moje radio działa znakomicie i pan Jan mi zazdrości.

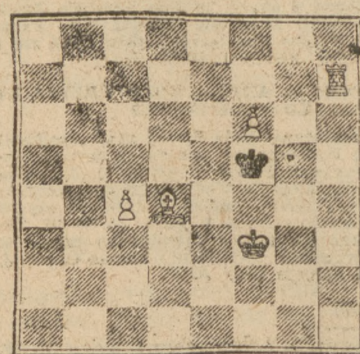
S.

SZACHY

ZADANIE Nr. 51.

J. BUCHWALD

(wzm. zaszcz. „Problemisten" 1947/I).



MAT W 3 POS.

Kontrola diagramu

Białe: Kf3, Wh7, Gd4, piony: c4, f6 (5).

Czarne: Kf5 (1).

PARTIA HISZPAŃSKA

grana w półfinałach mistrzostw ZSRR, grupa leningradzka, 1947 r.

Białe: ARONIN. Czarne: LISICZYN.

1. e4, e5. 2. Sf3, Sc6. Gb5, a:b6. 4. Ga4, Sf6. 5. 0—0, Ge7. 6. We1, b5. 7. Gb3, d6. 8. c3, 0—0. 9. h3, Sa5. 10. Gc2, c5. 11. d4, Hc7. 12. Sb-d2, c:d4. 13. c:d4, Sc6. 14. Sb3, a5. 15. Ge3, a4. 16. Sb-d2, a3.

16.. Sb4. 17. Gb1, a3. 18. Hb3! prowadzi do przewagi białych!

17. b:a3, W:a3. 18. Hc1.

Strategiczna idea tego silnego ruchu spoczywa w umieszczeniu hetmana na diagonali a1 — K8 dla nacisku na pionie e5, co zmusi czarne do oddania centrum (e:d4). Prócz tego ruch ten zawiera cały szereg gróźb taktycznych, co ilustrują następujące warianty:

I. 18... Wc3. 19. Sb1, Wc4. 20. Sa3. Wb4. 21. Sb3 i białe zyskują jakość;

II. 18... Sb4. 19. H:a3, S:c2. 20. Wa-c1, też z zyskiem jakości;

III. 18... b4. 19. Sb3 (grozi 20. d5) Hb7. 20. Hb2 (przedwczesne 20. d:e5. d:e5. 21. Sc4, Wa8. 22. S:e5 S:e5. 23. S:e5 wobec 23... S:e4) i czarne muszą grać 20... e:d4, gdyż na 20... Sf-d7 nastąpi 21. d:e5 i 22. Sc4 ze zdobyciem piona e5;

IV. 18... Wa8. 19. Sd3! Hb7. 20. d:e5, d:e5. 21. Hb2 ze zdobyciem piona b5, lub e5 i na koniec

V. 18... Ha5, co miało miejsce w partii.

18... Ha5. 19. Sb3, Gb7. 20. Hb2.

Grubym błędem byłoby oczywiście 20.Sb1? wobec 20... W:c3. Teraz prócz bicia na e5 grozi i to posunięcie.

20... e:d4. 21. Sf:d4, S:d4.

I to konieczne wobec gróźb S:b5 i Sc2.

22. G:d4

Czarne po 18. Hc1 wydobyły z pozycji wszystko możliwe, ale jednak białe stoją wyraźnie lepiej.

22... Ha8. 23. e5

Jeśli 23... d:e5 to 24. W:e5 z atakiem na b5 i e7, a na 24... We8. 25. W:b5, G:g2? 26. Wg5 zyskują białe figurę.

23... Sh5. 24. e6, f5

Jeśli 24... f:e6? to 25.W:e6 znów z zyskiem figury.

25. f3, Wa6. 26. Wa-d1, Hd8. 27. Sf1, d5.

Jedyna próba kontrgry to napad na piona c6. Ale teraz, wyzyskując zamknięcie gońca b7 rozpoczynają białe decydujący atak na króla.

28. g4! f:g4. 29. h:g4, Sf6. 30. Sg3, g6. 31. He2

Grozi H:b5, ale przedewszystkim 32. g5 i 33. He5.

31... Gc8

Nie ma innej obrony.

32. H:b5, W:e5. 33. g5, Ga6. 34. Ha4, W:e1+. 35. W:e1, Hd6. 36. Ge5, Hc5+. 37. Gd4

37. Hd4, Ha5! prowadziło do zbędnych komplikacji.

37... Hd6. 38. Kg2, Sh5. 39. S:h5. G:h5 40. Ge5, He6. 41. Gf6!

Teraz czarne są bezbronne. Po 41... H:e1 następuje mat w 3 pos. (42. G: d5+ i t. d.), a po 41... Ge6 wygrywają białe przez 42. He4! (ale nie 42. Ge7? Hf5!) H:e4. 43. f:e4 G:f6. 44. G:d5+, Kh8. 45. g:f6 i t. d.

41... Gf1+. 42. W:f1, G:f6. 43. g:f6, W:f6. 44. Hd4, Wf5. 45. Kf2, Wg5. 46. Wg1 i czarne poddały się.

Uwagi, b. skrócone, w/g mistrza Aronina z „Szachmatów w ZSRR".

Znakomita partia!

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Helena Blitz, Jelenia Góra. Odpowiedzieliśmy listownie.

„Paź"(?) Warszawa. Nr 49. 1. S:c5+? S:f3. 2. Wd6+, Kb7!

S. Czerniak, Otmuchów k. Nysy. Po doprowadzeniu piona do 1 (8) linii można dorobić dowolną figurę, znamy z gry praktycznej przykłady, że na szachownicy było 5 hetmanów i 8(!!) skoczków (w zadaniu). Po 1. H:c2? g1,H. 2. W:e3 nie matuje, gdyż musiałoby odsłonić króla!

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela — godz. 14 „Pan inspektor przyszedł"; godz. 18 „Penelopa". Poniedziałek godz. 18 „Cyd". Wtorek godz. 18 „Hamlet".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 18,30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 15 „Chory z urojenia"; godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 15 i 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 15 i 18,30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska [illegible]): godz. 15 „Żołnierz i bohater"; godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 15 i 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Śniadeckich [illegible]) godz. 15 i 19 „Żeglarz".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 15 i 18.15 „Burza".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 16 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół). od godz. 10.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): godz. 16 „Duby smalone" z M. Zimińską, L. Sempolińskim i St Sojeckim

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17 i 19 „Wielka czwórka radzi".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

RECITAL CHOPINOWSKI H. SZTOMPKI

W niedzielę, 22 bm. o godz. 19 wystąpi w sali „Roma" H. Sztompka. Koncert jest zorganizowany w związku z przypadającą w roku bież. 138 rocznicą urodzin Fr. Chopina.

Przedsprzedaż biletów w kasie „Roma" od godz. 10—17.

EGZOTYCZNA TANCERKA W OPERZE

W niedzielę, 22 bm. o godz. 11.30 wystąpi po raz drugi w sali Opery Warszawskiej tancerka Devi Charo.

W programie egzotyczne tańce wschodnie.

KONCERTY POPULARNE

Dziś odbędą się następujące koncerty dzielnicowe: 1) Sala kina „Tęcza" — Suzina 4 godz. 11, 2) sala szkoły powszechnej, Kawęczyńska 2 — godz. 18, 3) sala Państw. Fabryki Karab., Dworska 29 — godz. 16, 4) sala Domu Kultury Robotn., Szwoleżerów 2/4 — godz. 16.

Udział w koncertach biorą: N. Bogacka, M. Grelichowska, H. Mancewiczówna, R. Zambrzycka, J. Bereżyński, Wł. Kwaskowski, B. Ładysz, W. Surzyński, E. Mossakowski. Orkiestra MZK pod dyr. L. Cymermana. Szkoła Sztuki Tańca Lidii Winogradzkiej, Chór „Szacha".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): początek godz. 13 (w święta i niedzielę) godz. 11. Program nr 13. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 14.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Dwaj panowie „F". Początek seansów godz.: 12.10, 14.30, 19.10, 21.30; dla Zw. Zaw. — godz. 16.50.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Błyskawica". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Tajemniczy nieznajomy".

„TĘCZA" (Suzina 4): „W cieniu podej- Zaw. o godz. 19.